NUMER 32.

DZIENNIK POWSZECHNY

29 Stycznia / 10 Lutego 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 10 Lutego 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan w skutku przedstawienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika, Najłaskawiej dozwolić raczył wychodźcy polskiemu Tomaszowi *Skrodzkiemu*, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadzie Ukazu Najwyższego z d. 15 (27) Maja 1856 roku.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zanominowała Doktora Filozofji Henryka Struve p. o. Adjunkta do wykładu Logiki w Wydziale Filologiczno-Historycznym Szkoły Głównej w Warszawie.

Jeneral-Adjutant Nazimów, telegramem z d. 28 Stycznia (9 Lutego r. b.) z Wilna datowanym, donosi co następuje:

Jenerał Maniukin w nocy z dnia 25 na 26 (z 6 na 7-y b. m.) dogнał bandę buntowników do pięciu tysięcy ludzi wynoszącą, w powiecie Bielskim w miasteczku Siemiatycze, która przyjęła go wystrzałami z broni palnej i raniła 12-tu ludzi, w liczbie których był jeden sztabs-oficer i 5-u ober-oficerów. O świcie szturmował on Siemiatycze, zniósł całą bandę: do tysiąca jest zabitych i rannych. Siemiatycze pożarem zniszczone.

Małoletni ujęci przy ściganiu band, a niemający lat popisowych, policyjnie karani, a następnie zwierzchności domowej oddawani zostają.

O ile są uczniami szkół, o przypuszczeniu ich na powrót do zakładów naukowych, oraz o sposobie i warunkach przyjęcia, stanowi Władza Edukacyjna.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu dnia 18 (30) Stycznia r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, darowiznę rs. 150, dla kościoła parafjalnego w wsi Ciezęcinie, przez Antoniego Chełmickiego, właściciela folwarku Kaski i Dębie w Okręgu i Powiecie Wieluńskim położonych, aktem na dniu 7 (19) Lutego 1862 r. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym uczynioną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do d. 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 50, na które, tudzież na dawniejsze w 483 wnioskach, złożono rs. 2,421 kop. 15. — Na żądanie zaś 550 uczestników (prócz procentu rs. 103 kop. 2, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 34,678 kop. 90 i umorzyła książeczek 382.—Przeto uczestników 19,726 posiada kapitał rs. 644,265 kop. 86½. — Prezes *Wierniewicz.*— Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

Rektor Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej.—Celem obsadzenia profesorem katedry Introdukcji do ksiąg Starego Testamentu, Egzegetyki oraz języków Hebrajskiego i Greckiego w Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej Warszawskiej, z płacą 900 rubli srebrem rocznie, która z powodu uwolnienia się od obowiązków profesora JKs. Rzewuskiego Prałata Metropolitalnego jest wakującą, ogłasza się niniejszem konkurs publiczny dla chcących otrzymać tę posadę pod następującemi warunkami:

1. Ubiegać się o katedrę wyżej wspomnioną mogą kapłani posiadający stopień naukowy.

2. Jeśli ubiegający się nie są z bliska znani tutejszej Władzy, obowiązani będą złożyć od Zwierzchności, pod którą zostają, świadectwo moralnego sprawowania się i poświęcania się naukom teologicznym, jak niemniej dowód, iż w jakim wyższym zakładzie duchownym nauk teologicznych słuchali, lub otrzymali stopień.

3. Mają napisać rozprawę w języku Łacińskim z tematu: „Quid nam Deus oraculo Nathanis (II: Reg. VII 11—16) Davidi edito promisit.

4. Rozprawa ta winna być złożoną Rektorowi Akademji przed 15 Lipca 1863 roku, po którym to terminie nadesłane przyjmowanemi nie będą.

5. Rozprawy nie mają być podpisanemi, ale oznaczone dewizą, a w osobnej kopercie zapieczętowanej, obejmującej świadectwa i kwalifikacje ma być wyrażonem, kto jest autorem rozprawy dewizą oznaczonej.

6. Autor rozprawy, która uznaną będzie za najlepszą, jeśli nie jest znanym, obowiązany będzie poddać się egzaminowi, dla przekonania, że on sam jest autorem rozprawy i obronić ją potrafi.

7. Oprócz tego ma złożyć próbę swego wykładu na pierwszej publicznej prelekcji, w obec Rektora i Rady Akademickiej.

8. W ten sposób wykwalifikowany i następnie zanominowany przez Właściwą Władzę, nie wprzód do obowiązków przypuszczonym będzie, aż po wykonaniu professionem fidei, wedle formy od Piusa V podanej i złoży przysięgę na wierność Tronowi, jeśli takowej jeszcze nie wykonał. — w Warszawie dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1863 roku.— Zastępca Rektora Ks. W. *Popiel.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Z szczegółowego sprawozdania z posiedzeń parlamentu angielskiego, na których miały miejsce rozprawy nad budżetem, okazuje się, że mówcy opozycyjni bardzo słabo występowali przeciw gabinetowi. Tak, z ustępu mowy lorda Derby dotyczącego kwestji amerykańskiej, wyraźnie widać, że gdyby ten mąż stanu stał na czele gabinetu, nie inaczej by postępował jak lord Russel i lord Palmerston; p. D'Israeli zaś, jedynie wynalazł zarzut, opierając się na mowach mianych z powodu różnych okoliczności przez członków gabinetu, że w samym łonie gabinetu panowała niezgoda co do kwestji amerykańskiej, nie wskazawszy wszakże, jakie praktyczne szkodliwe skutki wypłynęły z tej różnicy w pojmowaniu wspomnionej kwestji. Ministrowie w sposób bardzo zadawalniający odpowiadali na stawiane zarzuty w kwestji greckiej i włoskiej, za to cokolwiek słabiej bronili swej polityki w kwestji duńskiej.

Morning-Post podaje przebieg układów z księciem Koburgskim co do kandydatury do tronu greckiego, którą ten książę przyjął naprzód pod warunkiem, aby jednocześnie panował i w swem dziedzicznem księstwie; z powodu że warunek ten uważano za uciążliwy, zwrócono się do księcia Leiningen, lecz po odmowie ze strony tego ostatniego, znów powrócono do pierwszego projektu, sądząc, że jeżeli będą przyjęte warunki postawione przez księcia Koburgskiego, i on przyjmie proponowaną kandydaturę, i dla tego lord Elliot mógł oświadczyć w Atenach o przyjęciu jej przez księcia Koburgskiego. Lecz z powodu trudności stawianych przez sejm koburgski, książę znów odmówił. Jakkolwiek układy ostatecznie nie zostały zerwane, dodaje ten dziennik, trzeba szukać innego dla Grecji króla; książę Koburg-Kohary jest za młody; pomiędzy wielu nazwiskami wymieniają i imię księcia Mikołaja Nassauskiego.

W izbach francuzkich toczą się rozprawy nad kwestją meksykańską. Mówcy opozycyjni za główny powód wojny podawali pretensje domu bankierskiego Jeckera do rządu meksykańskiego, które tak były wygórowane, że Anglja i Hiszpanja cofnęły swe wojska z Meksyku. Jecker, szwajcar, następnie naturalizowany francuz, jak okazują dokumenta ogłoszone w Meksyku, nie zasługiwał ani na naturalizację, ani na poparcie ze strony rządu francuzkiego. W ten sposób przedstawiwszy przyczynę wojny, mówcy wyrazili obawy o przyszłość tej tak kosztownej wyprawy. Mowy te sprawiły wrażenie tak w izbie, jak i po za izbą. Minister bez teki Billault, zapowiedział, iż żadnego z zarzutów nie pozostawi bez odpowiedzi i po jego przemowie izba odrzuciła poprawkę popieraną przez opozycję.

Według ostatnich wiadomości z Meksyku, francuzi po trzechdniowem bombardowaniu, zajęli port Acapulco nad Oceanem wschodnim.

Gabinet włoski zachowuje co do kwestji rzymskiej zupełnie bierne stanowisko, i naprożno p. Sartiges starał się skłonić p. Pasoliniego, do przyjęcia innej postawy.

Dzienniki półurzędowe wiedeńskie podają jako fakt bardzo znaczący, wiadomość, że kanclerz węgierski hr. Forgacz, odwiedzał ministra stanu p. Schmerlinga, spodziewając się, że zbliżenie się między temi dwoma członkami gabinetu, przyspieszy załatwienie kwestji węgierskiej.

(Ind. Bel., Patr., W. Z.).

Anglja.

Londyn, 5 *Lutego.* O ślubie księcia Walji, urzędowy *Court Journal* pisze co następuje: „Ślub księcia Walji z księżniczką Aleksandrą Duńską odbędzie się 10-go marca, we wtorek. Z rozkazu Królowej, uroczystość ta odbędzie się w kaplicy św. Jerzego, w zamku Windsorskim, w tej samej kaplicy, w której książę Walji otrzymał sakrament Chrztu Św. W ten sposób Królowa będzie mogła znajdować się prywatnie na tym ślubie, co przy obecnych okolicznościach byłoby niemożebnem w kaplicy królewskiej w Londynie. Dnia 7-go marca księżniczka Aleksandra Duńska przybędzie do Anglji i uda się z Gravesend pociągiem drogi żelaznej do Londynu. Do stolicy księżniczka odbędzie wjazd w towarzystwie księcia Walji, członków swej rodziny i licznego orszaku, przyczem przejeżdżać będzie przez City i West-Ende. Następnie z banhofu w Paddingtonie księżniczka uda się do Windsoru. Wszędzie przyjęcie będzie również uroczyste co pożegnanie i wyjazd starszej córki królewskiej po jej za mąż pójściu za księcia następcę tronu pruskiego. Królowa wydała polecenie, ażeby 25-go b. m., we środę, odbyło się w jej imieniu w pałacu St. James, w przytomności księcia Walji, przyjęcie dworskie zwane Lever. Wszystkie przedstawienia odbędą się tak samo, jak gdyby w przytomności samej Królowej. Wszystkie szczegóły zwykłego ceremonjału będą przy tej sposobności przestrzegane. Obok tego Królowa wydała rozporządzenie, ażeby 28 b. m., w sobotę, odbyło się w przytomności małżonki następcy tronu pruskiego przyjęcie dworskie zwane Drawing-Room, przyczem przestrzegany być ma pod względem przedstawień tenże sam co i przy Lever ceremonjał. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że Jej Królewska Mość, mając na względzie interes handlu, nie wymaga ażeby damy, z wyjątkiem dam z ciała dyplomatycznego, żon członków gabinetu i dam dworskich, znajdowały się na Drawing Room w żałobie.

P. Frederick Peel, jeden z sekretarzy w kanclerstwie skarbu, który składał w Bury przed swymi wyborcami sprawę ze swych czynności, nie należy bynajmniej do liczby przyjaciół rządu waszyngtońskiego. Potępił on politykę emancypacyjną prezydenta Lincolna jako błędną i pochodzącą nie z chęci polepszenia losu murzynów, lecz jedynie z nienawiści dla Południa, i wynurzył przekonanie, że w razie przedłużenia się wojny, Anglja powinna wystąpić z pośrednictwem.

Arcybiskup jorkski i sir Andrew Buchanan, poseł angielski w Berlinie, zostali mianowani członkami rady tajnej.

Znakomity geolog sir Rodryg Impey Murchison został ozdobiony orderem Łaźni.

W Londynie i Bath odbyły się onegdaj meetingi na korzyść rządu waszyngtońskiego, lecz nikt z pierwszorzędnych osobistości lub osób wyższego stanu nie wziął w nich udziału. Znaczna liczba robotników miała mowy.

W Manchester odbył się onegdaj licznie nawiedzony meeting, który miał na celu wynurzenie wdzięczności tym amerykanom, którzy przysłali zapomogę dla dotkniętych niedostatkiem robotników Lankastru. Głównym mówcą był p. Bright, który oświadczył, że cieszyć się należy, iż po obu stronach Oceanu zaczyna objawiać się zbliżenie, jeżeli nie obu rządów, to przynajmniej obu narów.

Austrja.

Wiedeń, 7 *Lutego.* Rozporządzenia dotyczące wprowaczenia w wykonanie i stosowania nowego prawa drukowego, nie zostaną drukiem ogłoszone, lecz będą w formie instrukcji urzędowej właściwym władzom komunikowane, dla należytego w ich duchu postępowania.

Ten sam korespondent wiedeński, który pisał poprzednio do *Süddeutsche Zeitung*, że rząd austrjacki cofnie projekt delegowanych przed głosowaniem nad nim na sejmie związkowym (22 stycznia), donosi obecnie temuż pismu, że Austrja zawiadomiła rządy niemieckie z nią trzymające, że uważa na teraz wszelkie dalsze kroki w kwestji reformy związkowej za niestosowne. Lecz wiadomość ta okazała się nie prawdziwą, gdyż Austrja nie cofnęła swego wniosku, a tylko przy głosowaniu 22 stycznia pozostała w mniejszości. Lecz i drugie twierdzenie pomienionego korespondenta nie jest prawdziwem, gdyż ostatnie oświadczenie Austrji, dane już po głosowaniu, brzmi wcale inaczej.

Podług korespondencji z Wenecji z 5-go b. m., wiadomość podana przez jeden z austrjackich dzienników półurzędoych, jakoby brygada modeńska nie tylko nie ma być rozwiązaną, lecz owszem, że zostanie zwiększoną, jest bezzasadną. Rozwiązanie pomienionej brygady nastąpi tej jeszcze wiosny lub na początku lata.

Francja.

Paryż, 5 *Lutego.* I dziś tłumnie zebrała się publiczność na posiedzenie ciała prawodawczego, liczniej nawet jak wczoraj, a szczególniej płeć żeńska. Senat i rada stanu zajmowały tylne ławki za deputowanymi, z ciekawością przysłuchując się rozprawom. Książę Napoleon zajął miejsce w loży cesarskiej. Spodziewano się, że p. Juljusz Favre, zabierze głos w kwestji meksykanskiej i to sprowadziło tak liczną publiczność.

Po złożeniu kilku raportów, zabrał głos minister bez teki p. Baroche, odpowiadając mówcom, którzy przemawiali na wczorajszem posiedzeniu. Oświadczył naprzód, że tegoroczne rozprawy są takież same jak zeszłoroczne, zatem nie jego będzie winą, iż odpowiedź jego będzie zawierała liczne poszukiwania. Następnie energicznie odrzucał poprawkę, nie tylko z powodu treści jej pojęć, ale równie z powodu jej niewłaściwego, nacechowanego gwałtownością kształtu. Badając pierwszy perjod polityki cesarskiej wskazał, jak był świetny i pożyteczny dla kraju; w drugim okresie sława należy wyłącznie do Cesarza, bo posiadając niezaprzeczalną i niezaprzeczoną władzę, udzielił amnestję, następnie swobodę rozpraw, ich jawność i nakoniec odstąpił wiele ważnych przywilejów pod względem finansów i ich kontroli.

Roztrząsając zarzuty skierowane przeciw ministrowi spraw wewnętrznych pod względem prasy, bronił go, oświadczając, że minister ten postępuje powolnie, lecz powolność ta jest spowodowana trudnościami nieuniknionemi. Dalej zbijał oskarżania co do list wyborczych, przypomniał, że departament północny i niektóre inne zyskały na rewizji tych list. Zarzucano też wiele rozdziałowi na okręgi wyborcze, lecz rozdział ten dokonany został z całą prawością i w ogóle więcej będzie deputowanych niż ich było. Kandydatury urzędowe, są koniecznością, szczególniej przy głosowaniu powszechnem. Rząd nie może z założonemi rękami pozwolić się krępować; zresztą wszystkie stronnictwa tak samo postępują. Rząd będzie szanował niezależność deputowanych, ale nie zaniedba korzystać z służących mu praw osobistych. P. Baroche długo jeszcze rozwijał obronę przeciw zarzutom co do prasy. Posiedzenie zakończone zostało mową p. Mortemart o pożyczce greckiej i kwestji wschodniej.

Zapewniają, że pp. Morny i Billault ułożyli pomiędzy sobą, iż rozprawy nad adresem skończą się w Sobotę; zdaje się też, iż rozprawy te nie przekroczą oznaczonej granicy; lecz nikt nie może mieć interesu zbytecznego ich skrócenia, kiedy odbywają się w takich warunkach.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wice-prezesem senatu na miejsce p. Royer, który został pierwszym prezesem izby obrachunkowej, będzie mianowany p. Casabianca.

Sprawa banku otomańskiego, banku rządowego zarządzającego podatkami, urzędownie została ukończoną; koncesja została udzielona za pomocą firmanu pp. Pereire i wspólce.

Na ostatnim balu w Tuileries, Cesarz długo rozmawiał z p. Emilem Pereire. Dziś wielki bal u p. Persigniego, na który przybyło wielu prefektów z departamentów.

Włochy.

Turyn, 3 *Lutego.* Z powodu przypadającego wyboru dwóch wice-prezesów izby, zaszedł wypadek godny uwagi, z powodu, iż dowodzi ducha pojednawczego, jakim jest przejęty gabinet Fariniego. Przed kilkoma dniami, p. Farini, prezes rady ministrów, zaprosił do siebie p. Lafarina, radcę stanu, prezesa stowarzyszenia narodowego, a jednego z najgorętszych i najwięcej mających wpływu przyjaciół p. Ratazzego. P. Lafarina nie przeszedł do opozycji, ale krzywo patrzył na gabinet. Prezes rady ministrów wyraził nie tylko żywe ubolewanie, że go tak rzadko widuje, lecz oprócz tego, że został uprzedzony przez przyjaciół dawnego gabinetu, którzy postanowili wybrać na swego kandydata do godności wice-prezesa, p. Lafarina. Gabinet zamierzał wziąć inicjatywę w tej kandydaturze, uważając się za szczęśliwy, że może izba zaproponować taki wybór, teraz zaś nie pozostaje mu, jak tylko wraz ze swymi stronnikami przyłączyć się do życzeń już przez kogo innego wyrażonych.

P. Lafarina, który nie spodziewał się takiego oświadczenia, dziękował serdecznie prezesowi rady ministrów, a w następstwie zawiązała się między niemi długa rozmowa, w której przebieżono wszystkie obecne kwestje; p. Lafarina zaś żegnając się z p. Farinim, zadał mu jeszcze pytanie, kto jest kandydatem do drugiego krzesła wice-prezesowskiego. P. Farini oświadczył, że był nim p. Cassinis, ktoremu poprzednio Król powierzył utworzenie gabinetu. P. Lafarina pochwalał ten wybór i obiecał go popierać.

Dzięki temu udaniu się wprost do p. Lafarina, zrobiono wielki krok na drodze pojednania, i jak się zdaje, pomimo pozornych różnic, wszystkie odcienia liberalno-umiarkowane; zleją się w jedną całość, która utworzy silną i przeważną większość. Gabinet obecny głównie też ma na widoku odbudowanie dawnej większości.

Minister sprawiedliwości, p. Pisanelli, pragnąc przyspieszyć ukończenie spraw wszczętych w czasie wyjątkowego stanu w prowincjach południowych, naznaczył nadzwyczajne posiedzenia sądów przysięgłych, które rozpocząć się mają w Chieti i będą sądzić jedynie sprawy osób aresztowanych podczas trwania stanu wyjątkowego, dotąd nie ukończone.

Rozprawy w parlamencie nic nie przedstawiają ciekawego. Bardzo gorliwie zajmują się budżetem rolnictwa i handlu. Wkrótce wzięty będzie pod obrady budżet ministerstwa wychowania publicznego. Najbardziej ożywione będą rozprawy nad budżetem marynarki. Niektórzy deputowani będą żądać zbadania przez komisję marynarki, co będzie popierał były minister tego wydziału p. Ricci; jego opinje w tym przedmiocie wyrażone są w broszurze, którą pod jego opieką ogłosił jeden z urzędników ministerstwa marynarki. Broszura ta w kształcie listu do p. Ricci, zawiera wiele ciekawych wyjaśnień; poprzednicy p. Ricci nie są wcale oszczędzeni. Broszura ta sprawiła w ogóle przykre wrażenie.

We Wtorek komisja izby roztrząsałała ostatnie propozycje pp. Fremy, Pereire i Bixio, którzy poprzedniego dnia wyjechali z Rzymu do Paryża. Sprawozdanie wkrótce będzie złożone izbie w tej sprawie, lecz rozprawy w tym przedmiocie rozpoczną się dopiero za 25 lub 30 dni; nie chcą bowiem przerywać roztrząsania budżetu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 7 *Lutego.* Utrzymują, że ambasador austrjacki książę Metternich, przesłał posłowi włoskiemu p. Nigra, zaproszenie na bal, i że tenże zaproszenie to przyjął.—Dochodzą wieści, że skonfederowane stany południowe zaciągnęły w Londynie pożyczkę w ilości dwóch milionów funtów szter. po 60 za sto.

Bukarest, 5 *Lutego.* Dziś obchodzono rocznicę wstąpienia na tron księcia Kuzy, wśród ogólnego uniesienia ludności. Wojsko defilując przed monarchą, wydawało wraz z oficerami pełne zapału okrzyki.

Bukarest, 6 *Lutego.* Zgromadzenie narodowe uchwaliło dziś, mimo usiłowań deputowanych którzy podpisali się na kontra-projekcie adresu, dać pierwszeństwo w rozprawach projektowi wypracowanemu przez komisję. Rozprawy nad wniesioną poprawką w takim razie tylko będą miały miejsce, jeżeli projekt komisji zostanie odrzucony.

Turyn, 7 *Lutego.* Redaktor dziennika *Napoli* został skazany na dwa lata więzienia i 800 dukatów kary pieniężnej.

Marsylja, 7 *Lutego.* Piszą z Rzymu pod datą 4-go b. m., że droga żelazna z Neapolu zostanie stanowczo otwartą 8-go lutego. Utrzymują, że obligacje skarbowe są już w większej części przyjęte za granicą. Rząd rzymski używa do robót przy placu pretorjańskim zbiegów z Marchij i Umbrji, jako też zbiegów neapolitańskich, którzy się schronili do Rzymu.—Ambasador portugalski wydał świetny bal, na którym się znajdowało więcej jak 500.—Margr. Avitabile, dyrektor banku, został uwolniony przez Pilone, za opłatą wykupu 100,000 fr. — Na meetingu, zwołanym przez p. Ricciardego, jaki miał miejsce w Neapolu, przemawiał demokrata p. Nicotera, który się oświadczył przeciw zjednoczeniu. Mgr. Santaniello zabrał głos przeciw Rzymowi i głosował za propozycją, podaną przez prezesa, popierania składki i komisji wyznaczonej celem zbadania sprawy rozbójnictwa.

Londyn, 7 *Lutego.* *Morning-Post* mówi, że odpowiedź urzędowa księcia Koburgskiego nie nadeszła jeszcze do Anglji, lecz, że trzeba się starać o innego Króla dla Grecji. *Morning-Post* wspomina o księciu Mikołaju Nassauskim.

Madryt, 7 *Lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, odczytał p. Serrano, w zastępstwie O'Donnela nieobecnego z powodu choroby, dekret odraczający posiedzenia kortezów. Dekret ten, sprawił wielkie wrażenie, spodziewają się bowiem, że po odroczeniu nastąpi rozwiązanie. O'Donnel otrzymał od królowej nowe dowody zaufania. Podanie do dymisji ministra sprawiedliwości, zostało przyjęte.

Paryż, 7 *Lutego.* Dzienniki donoszą, że do Kochinchiny zostaną wysłane posiłki. — W ciele prawodawczem, p. Billault odpowiadał na wczorajszą mowę p. J. Favre; protestował przeciwko wyrażeniu, że rząd nie dosyć był przewidującym, że Francja przesadzone stawiała wymagania i że żądania Jeckera osłaniają gorszące spekulacje; bronił honoru Jeckera i słuszności jego żądań wypłaty długu, i żądał aby zgromadzenie energicznie zaprotestowało przeciwko niesłusznemu oskarżeniu rządu, że trzyma się awanturniczej polityki. Mowę jego w izbie była dobrze przyjęta. Po odpowiedzi p. Juljusza Favre, poprawkę jego odrzucono, a następnie 3-i i 4-y paragrafy adresu przyjęto.

Paryż, 8 *Lutego.* Dzisiejszy *Monitor* przypomina postanowienia prawa co do ogłaszania w dziennikach rozpraw senatu i ciała prawodawczego. Niektóre dzienniki przekroczyły granice określone prawem; rząd zwraca na to uwagę i ponowione przekroczenie będzie sądownie ścigał.

Ateny, 8 *Lutego.* Zgromadzenie narodowe postanowiło pozostawić rządowi tymczasowemu władzę, z prawem mianowania ministrów.

Koburg, 8 *Lutego.* Dzisiejsza *Koburger Zeitung* ogłasza obszerny artykuł dotyczący kandydatury do tronu greckiego. Układy rozpoczęły się z końcem grudnia r. z. Książę postawił od samego początku następujące warunki: 1) Otwarte porozumienie się z dynastją bawarską. 2) Przyzwolenie stanów jego kraju. 3) Wzmocnienie Grecji pod względem materjalnym. 4) Dla siebie samego książę zastrzegał, iż nie będzie zmuszony do zaniechania swego w Niemczech stanowiska i że obejmie kierunek spraw greckich jedynie tymczasowo, do dojścia do pełnoletności jego synowca. Kwestja ta zakończyła się oświadczeniem ze strony księcia, że nie może oczekiwać z dalszych układów należytego rezultatu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE

— Dzień wczorajszy był niepogodny; od g. 3¾ do g. 4 w. i około g. 6 wieczorem, śnieg nieznaczny padał. Powietrze chłodne, średnia temperatura dnia jest: 1$\frac{1}{10}$ stop. R. ciepła; największe ciepło po południu wynosiło 2, najmniejsze wieczorem $\frac{2}{5}$ stop. R. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest: 742,93 milimetrów. Wiatr panował słaby zachodni.

— Miesiąc Styczeń zwykle u nas najzimniejszy, w r. b. był tak łagodny i ciepły, iż bardziej do wiosennego niż zimowego miesiąca był podobny. Prócz czterech dni: 4, 12, 16, 17, w których termometr zniżył się nieco pod zero, wszystkie inne dni były ciepłe. Średnia temperatura całego miesiąca jest: 1,06 stop. R. nad zerem, o 5,22 stop. R. wyższa od normalnej, a nawet wyższa o 3,71 stop. R. od Lutego, a o 0,67 stopni od Marca w ich stanie średnim. W przeciągu ośmdziesięciu trzech lat (od r. 1779—1863) upłynionych, raz tylko w r. 1796 miesiąc ten cieplejszy był niż w r. b. (i wtedy miał temparaturę 2,19 stop. nad zerem). Największe ciepło dochodziło w cieniu 7,6 stopni d. 31 po południu; a na słońcu tegoż dnia 12,8 stop. R. Nawiększe zimno 3,2 stop. R. dnia 17. Największa zmiana temperatury wynosząca 6,16 stopni, przypa-

dła d. 27 na 28 po pierwszej kwadrze księżyca. Wiatry zachodnie i południowo-zachodnie były główną przyczyną tak ciepłego stanu powietrza. Wysokość barometru średnia miesięczna jest: 27 cali 8,26 lin. paryz. o 0,88 lin. par. mniejsza od normalnej; najwyżej barometr dochodził 28 cali 3,16 lin. par. dnia 15 wieczorem; najniżej 26 cali 7,85 lin. par. d. 20 po południu; największa zmiana dzienna barometru 7,92 lin. par. przypadła dnia 17 na 18 przed Nowiem i przy najmniejszej odległości księżyca od ziemi.—Pod względem stanu nieba miesiąc ten był pogodniejszy, niż zwykle. Ilość wody spadłej z deszczu i śniegu wynosi co do wysokości: 10,54 lin. par. o 4,88 lin. par. mniej, niż zwykle; wilgotność powietrza średnia miesięczna jest: 94,4 na 100, o trzy setne mniejsza od normalnej. Stan eletryczności atmosferycznej, co do jej natężenia średni miesięczny jest 17,7 stopni; największe natężenie siły elektrycznej dochodziło 30 stopni dnia 5.

Dni pogodnych było 1, na pół pogodnych 13, pochmurnych 17; dni deszczu 5; śniegu 5; mgły 4; błyskawic bez grzmotu 1; wichrów 4; wiatrów mocnych 11; wiatry panujące zachodnie i południowo-zachodnie i te najczęściej były silne; wiatrów północnych, wschodnich, i północno-wschodnich, które najczęściej w Styczniu panują, w tym roku nie było.

Plamy na słońcu pokazywały się w dniach: 1, 2, 19 i 31.

Dnia 27 o godzinie 11 w nocy, lody górne na Wiśle pod Warszawą całą masą ruszyły.

Średnia wysokość wody na Wiśle pod Warszawą, jest stóp 3 cali 4, nowej miary polskiej.

Największa wysokość wody d. 28, stóp 5 cali 1; najmniejsza d. 1, stóp 2 cali 3.

— Jan Martyniak, parobek dworski ze wsi Księżostany, gm. Komarów, pow. Hrubieszowskiego, dnia 27 Października r. z. pracując przy młocarni, pochwycony został przez maszynę za sukmanę i tak mocno potłuczony, że wkrótce żyć przestał.

— Dziewięcioletnia Weronika Banaszkiewicz, córka kowala ze wsi Chodybki, gm. Koźminek, pow. Kaliskiego, d. 2 Listopada r. z. wpadła przypadkowo w gorący wywar, w gorzelni i tak się niebezpiecznie poparzyła, że pomimo natychmiastowego ratunku, wkrótce życie zakończyła.

— W dziennikach Petersburgskich wyczytujemy wiadomość, że p. Kupffer, po podróży odbytej zeszłego lata do Londynu, przedstawił Akademji Nauk w St. Petersburgu następne sprawozdanie o postępie prac towarzystwa międzynarodowego, mającego na celu zaprowadzenie jednostajnych miar, wag i monet w całym świecie, towarzystwa, którego jest jednym z wice-prezesów.

Rząd Angielski zrobił ważny krok w pożytecznem przedsięwzięciu zaprowadzenia systematu metrycznego wag i miar w całym świecie. — Komitet mianowany przez parlament, a złożony z piętnastu członków, pomiędzy którymi spotykamy nazwiska: Cobdena, Benjamina Smith, Henessyego, pułkownika Sykes i innych badał tę kwestję, i po naradach, przy których, zasięgano zdania przeszło czterdziestu osób, przedstawił sprawozdanie nader szczegółowe, zakończone wnioskami następującemi: 1) Ulegalizować użycie systematu metrycznego, nie czyniąc go jednak obowiązującym dopóty, dopóki przez ogólne przekonanie usankcjonowanym nie zostanie, 2) Utworzyć przy biurze handlu (Board of trade) wydział specjalny miar i wag, zależny od rządu i odpowiedzialny przed parlamentem. Wydziałowi temu poruczone będzie zachowywanie wzorów (etalons) i nadzór nad inspektorami; obowiązany on będzie przedsiębrać potrzebne środki celem ułatwienia używania systematu metrycznego w rozmaitych gałęziach administracji publicznej i wprowadzenia go do handlu i przemysłu. 3) Usankcjonować użycie systematu metrycznego (bez wyłączenia systematu istniejącego) przy pobieraniu ceł wchodowych, dla obeznania tym sposobem naszych negocjantów i rękodzielników z owym systematem i dla ułatwienia tranzakcij handlu zagranicznego z naszym krajem. Zalecone także zostaje używanie systematu metrycznego, w połączeniu z dotychczasowym systematem angielskim, we wszelkich kontraktach przez rząd zawieranych. 4) Systemat metryczny będzie jednym z przedmiotów objętych egzaminem wymaganym od wstępujących do służby cywilnej. 5) Gramm będzie użyty jako jednostka wagowa dla listów i obrachunków pocztowych. 6) Komitet rady wychowania publicznego wymagać będzie, aby systemat metryczny był wykładany we wszystkich szkołach od rządu wsparcie otrzymujących. 7) W tablicach statystycznych krajowych przez rząd ogłaszanych, używanym być ma systemat metryczny łącznie z systematem istniejącym, jak to już zalecał kongres statystyczny. 8) Systemat metryczny ma być przyjętym we wszelkich rachunkach parlamentowi przedstawianych. 9) Aż do przyjęcia ogólnego systematu metrycznego, nie mają być używane inne wagi i miary jak metryczne, oraz miary i wagi cesarskie. 10) Biuro handlu wspomniane w § 2-m składać będzie raporta corocznie.—Przykład Anglji, której stosunki handlowe obejmują świat cały, będzie bezwątpienia naśladowany przez wszystkie narody, gdzie system metryczny nie jest jeszcze zaprowadzony i dziś jest to już tylko kwestją czasu.

— W Kiszeniewie, w Bessarabji, znajduje się 134 rozmaitych fabryk i zakładów zajmujących 900 robotników i produkujących rocznie wyrobów na wartość 385,000 rs.—W tej liczbie figuruje 40 fabryk tytuniu produkujących wartość 95,600 rs., i fabryki napojów spirytualnych, które wyrabiają likworów za 60,300 rs.

— Ciekawy jest spór prowadzony w Istrji pomiędzy żywiołem włoskim a słowiańskim. Sejm istryjski odrzucił wniosek biskupa Dobrily, ażeby protokóły posiedzeń prowadzone były, oprócz języka włoskiego, także w języku słoweńskim. Za powód do odrzucenia tego wniosku podano niejednostajność języka słowiańskiego w rozmaitych punktach, co pochodzi jakoby z nizkiego stanu oświaty pomiędzy tamecznymi słowianami. Błahy ten powód a raczej pozór upada sam przez się, wiadomo bowiem, że chorwat lub słoweniec z daleko większą łatwością zrozumi djalekt illyryjski aniżeli język włoski, a obok tego w każdej wsi znajdzie się kilka takich osób (ksiądz, nauczyciel szkółki wiejskiej i t. p.), które mogą odczytać i objaśnić protokół tym, którzy czytać nie umieją. Możnaby raczej przytoczyć tu za powód chęć uniknienia zbytecznych w ubogim kraju wydatków na prowadzenie protokółów w dwóch językach; lecz i w takim razie w kraju przeważnie słowiańskim przewaga powinnaby być po stronie słowian, stanowiących przeszło dwie trzecie części całej ludności Istrji. Jakkolwiek przy częstych stosunkach z miastami, słowianie po wsiach mieszkający, pomimowolnie mogą nauczyć się nieco języka włoskiego, pomimo to mówią pomiędzy sobą nie inaczej jak w swoim języku i trzymają się wszyscy ściśle swych dawnych zwyczajów, obyczajów, strojów i podań narodowych. Nawet na zachodnim brzegu Istrji, uchodzącym za włoską okolicę, większość ludności stanowią słowianie; tak np. w okręgu Capo d'Istria, liczba słoweńców wynosi dwie trzecie części ogólnej liczby ludności, a w okręgu Pirano, z wyjątkiem miast Pirano i Isola, wszystkie miejscowości są wyłącznie zaludnione przez słowian, którzy z tej strony rzeki Dragogna mówią po słoweńsku, a z tamtej strony po illiryjsku. W okręgu Buje, ludność składa się w dwóch trzecich częściach z illiryjczyków, w okręgu Porenzo połowę przeszło mieszkańców stanowią morlacy, w okręgu Rovigno jedną trzecią część ludności stanowią chorwato-serbowie, okręg Dignano składa się w dwóch trzecich częściach z morlachów, a w okręgu Pola większą połowę ludności stanowią serbowie. W północnej i wschodniej części Istrji, oraz w okręgach środkowych, ludność jest wyłącznie słowiańska. Włosi zbyt mało uwzględniają hart charakteru tamecznej ludności słowiańskiej, gdyż sądzą, że przez stopniowe szerzenie języka włoskiego, zwłoszczą słowian. Takiem postępowaniem wywołują oni tem większy ze strony ludności słowiańskiej opór.

— Z ogłoszonych przez jeden z dzienników francuzkich, statystycznych danych, okazuje się, że Europa rocznie spożywa 5 milionów funtów pieprzu. Używanie korzeni w sztuce kucharskiej w Europie, w dziwny sposób ulegało zmianom, a kaprys i moda równie tu okazywały panowanie jak i na innych polach. Tak naprzykład w Anglji, w XVI wieku tak wiele używano goździków, że w ciągu jednego roku przybyło ze Wschodu nad Tamizę 103 okręta naładowane wyłącznie goździkami; dziś cała ilość spotrzebowywanych rocznie na wyspach brytańskich goździków, zaledwie wyniosłoby ładunek jednego statku. Toż samo działo się z gałką muszkatołową we Francji, której w samym Paryżu w 1618 r. sprzedano 1,150,000 funtów, kiedy dziś na całą Europę wystarcza rocznie 200,000 funtów. Pieprz prawie zupełnie zajął miejsce tych dwóch współzawodników. Zresztą nie tylko goździki i gałka muszkatołowa, tak zostały porzucone. W epoce odkrycia przez Magellana wysp Moluckich, nazwanych korzennemi, roznamiętniono się w Europie do tych przypraw mających ostry smak i silny zapach, i nie tylko kładziono je wszędzie, jak się wyraza Boileau, lecz jeszcze przypisywano im wielkie i nieomylne własności lekarskie. Niejaki Mathoeus zyskał w ciągu siedmiu lat 100,000 talarów, ogromną sumę w tamtych czasach, na wyrabianiu z goździków, z gałki muszkatołowej i z imbiru napoju zwanego *elixirem życia*.

—Odkryto obecnie sposób rozwijania włókien z kokonów otwartych jedwabnika karmiącego się liśćmi ajlantusa, co nadaje im taką samą wartość, jaką mają włókna z kokonów zamkniętych, jędwabnika dębowego i innych. Ważną tę wiadomość udzielił p. Guerin de Meneville, Towarzystwom rolniczemu i aklimatyzacji równie jak i Akademji paryzkiej nauk. Przy czem oświadczył, że odkrycie to należy zawdzięczać usilnym staraniom hrabiny de Vernède de Corneillan i Drwi Forgemol, lekarzowi w Tournan.

Dotąd z kokonów otwartych, otrzymywano włókna tylko za pomocą gręplowania, jak wełnę lub bawełnę, z której później na kołowrotkach wyrabiano przędzę bardzo dobrą, ale zawsze niższą co do wartości od włókien rozwijanych w całej długości z kokonów zamkniętych. Teraz zaś z kokonów tych otrzymują piękne włókna mające po 1,400 łokci, jak to widać w okazach złożonych w Akademji nauk. Włókna te nie są jeszcze zdatne do użytku w przemyśle, bo trzeba jeszcze skręcić je w kilkoro na nici, ale jak utrzymują biegli mechanicy, nie trudno będzie urządzić maszynę do skręcania w ilości odpowiedniej potrzebom przemysłu.

Odkrycie obecne wieńczy dzieło użyteczności publicznej, któremu od czterech lat poświęcił swą pracę p. Guerin-Meneville, w pośród trudności, prawie nieprzezwyciężonych, gdyby jego odwagi nie podtrzymywała najdostojniejsza opieka. Prace jego usprawiedliwiły tak tę opiekę jak i sympatję okazywaną mu przez cesarskie towarzystwo aklimatyzacji, przez rolników wszystkich krajów, nakoniec przez komiteta przysięgłe wystaw, które dla zachęcenia hodowli tych jedwabników poświęciły dla niej dziewiętnaście medali brązowych, srebrnych, pozłacanych i złotych.

— Czytamy w *Scientific Journal*: „Bambus jest jedną z najużyteczniejszych roślin, a Chińczycy szczególniej rozmaity z niego robią użytek. Jest około 60 gatunków bambusu, z których najwięcej znany jest żółty. Młode pędy bambusu używają oni za pokarm; kiedy roślina ta dosięga 4 do 5 stóp wysokości obcinają ją, gotują, marynują i robią konfitury. Z korzeni rzeźbią latarnie, główki do lasek i mnóstwo drobnych przedmiocików i figurek. Suchy pień jest doskonałą tyką i ma wiele zastosowań. Z pręcików grubszych lub cieńszych robią liny, powrozy, dachy, rogóżki i t. d. Z bambusa robią i łóżka i koce. Wysysają miękisz, a także używają go na cybuchy, wyrabiają instrumenta muzyczne, zasłony, meble, jednem słowem można powiedzieć wraz z Chińczykami, że jest to jedna z najużyteczniejszych roślin.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— U Orgelbranda wyszedł 109 zeszyt *Encyklopedji Powszechnej*, który następujące obszerniejsze zawiera artykuły: Jakubowicz Maksymiljan i Antoni, Jakubowski (12-tu tego nazwiska), Jałowiec, Jan Chrzciciel (święty), Janowie Święci (15-tu), Jan z Dukli błogosławiony, Janowie Papieże (23-ch), Jan Albert Król Polski, zwany w narodzie Olbrachtem; Jan Kazimierz, z domu Wazów, Król Polski, Wielki Książę Litewski; Jan III Sobieski, Król Polski, Wielki Książę Litewski; Jan Asień, car bulgarski; Janowie cesarze byzantyńscy; Jan Luxemburczyk, król czeski; Janowie królowie francuzcy; Janowie królowie angielscy; Janowie portugalscy; Janowie szwedzcy; Janowie sascy i t. d. Na tym zeszycie kończy się tom 12-ty, dołączony więc jest spis rzeczy w tymże tomie zawartych.

— *Posiedzenie Komisji Archeologicznej Wileńskiej*, pierwsze w tym roku odbyło się d. 11 Stycznia, pod przewodnictwem prezesa hr. Eustachego Tyszkiewicza i w obecności dość licznie zgromadzonych członków.

Prezes, zagajając posiedzenie, zapowiedział, iż komitet wydawnictwa przystąpi niezwłocznie do wydania drugiej części aktów i źródeł historycznych, których część pierwszą Komisja wydała w 1858 roku. Zwrócił przytem uwagę, iż główną myślą przewodniczącą w wydawnictwie podobnego rodzaju winna być przedewszystkiem prawda, zalecająca się podobieństwem rysów przeszłości, nie zaś schlebianiem jej lub poniewieraniem dla stronniczych względów, „gdyż portret rodzica naszego, nie powinien być ani pięknym, ani szkaradnym, ale tylko podobnym."

Potem po odczytaniu przez sekretarza naukowego protokółu przeszłego posiedzenia i spisu ofiar za miesiąc ubiegły, członek współpracownik p. Wincenty Korotyński, odczytał krytyczny przegląd rzeczy zawartych w piśmie zbiorowem p. t.: „Bibljoteka Ossolińskich," tom pierwszy, przez zakład narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie w 1862 r. wydanem. Przebiegłszy kolejno treść zamieszczonych w tem piśmie artykułów, p. Korotyński podał zajmujące szczegóły o samym zakładzie, którego bibljoteka i zbiory naukowe są nieocenioną skarbnicą dla każdego badacza naszej przeszłości.

— Posiedzenie Cesarskiego Towarzystwa lekarskiego wileńskiego odbyło sie d. 12 Stycznia r. b. pod przewodnictwem profesora Adamowicza.

Po przeczytaniu protokółu, członkowie i goście lekarze zastanawiali się nad stanem teraźniejszym powietrzni i nad chorobami, jakie z niego powstawać mogą. Wpływ parcia powietrza i elektryczności zmiennej, oraz temperatury niewłaściwej porze roku, nadają chorobom, podług ich postrzeżeń charakter tyfoidalny. Stąd różne zapalenia, gorączki i nawet same wysypki pod tym wpływem przybierają charakter wspomniany. Z nadużyć w pokarmach i napojach, które w czasie świąt popełniano, także wynikły liczne niestrawności, do których przyłączył się mniej więcej ostry stan gorączkowy.

Na temże posiedzeniu swoje rozprawy o chorobie zaraźliwej przeczytali D-wie Majewski i Ciechanowicz. Pierwszy z nich, ze swoich postrzeżeń uzbieranych ze ścisłą rozwagą w szpitalach, poczynił ważne wnioski, podkopujące teorje niektórych zagranicznych lekarzy; drugi zaś, przedstawił w treści metodę leczenia prof. Ilińskiego, opisaną w protokółach towarzystwa lekarzy petersburgskich i przytoczył jej rozbiór krytyczny.

Dr. Cywiński pokazywał na posiedzeniu oko sztuczne, osadzone pod powiekami, którego podobieństwo do naturalnego jest tak wielkiem, że zaledwo bliższe przypatrzenie się może je rozróżnić. Przytem podał do wiadomości Towarzystwa wykaz statystyczny chorób oczowych, w roku 1862 leczonych, tak w zakładzie, jako też w ambulatorium oftalmicznem wileńskiem.

Z korespondencij można przytoczyć odpowiedź d-ra Anicetego Reniera, daną na żądanie komisji balneologicznej krakowskiej, względem wód mineralnych na Litwie. Dr. Renier, po starannem śledzeniu, sprostował niektóre podania historyczne o Birsztanach, przytoczone w różnych pismach. I tak twierdzi: „że podług nowych badań i piśmiennych zabytków, zamek Posur egzystował, nazwany od litewskiego słowa *suras*, słony, gdzie podróżnik Gilbert de Lannoy w r. 1413 odwiedził wielkiego księcia Witolda." Dalej mówi, „że nazwa Birsztany, osada w około zamku, pochodzi od słowa litewskiego *Bersztonas*, jak i do dziś dnia lud miejscowy i okoliczny mianuje, a oznacza nowe Berszty." Oprócz tych i wielu innych sprostowań historycznych, dr Renier przesłał Towarzystwu balneologicznemu wykaz statystyczny chorób leczonych w Birsztanach, w przeciągu lat trzech ostatnich.

— W drukarni Bensdorfa w Krakowie, wyszedł dramatyczny obrazek: *Pismaki* w jednym akcie ze śpiewkami, napisany przez Kaspra Zubowskiego. Autor wyśmiał lecz w przyzwoity i często dowcipny sposób klasę pismaków pokątnych, rzucających się na wszystko co ich przerasta czy stanowiskiem, czy nauką, czy talentem, czy wychowaniem, czy nauką, czy talentem; wprawdzie występując do tak nierównej walki nieponoszą wielkiej ekspensy, ani talentu, ani rozumu, za to nie żałują czernidła, które nie wiele ich kosztuje.

— Profesor czeski Gindely, niezmordowany pracownik na polu dziejów swego kraju, przedsięwziął, w swym charakterze zawiadującego archiwum kraju czeskiego, wydawnictwo nadzwyczaj ważne dla historji Czech. Zamierza połączyć w jeden zbiór źródła do dziejów czeskich i wydać je pod tytułem: *Monumenta historiae Bohemicae*. Wydawnictwo to ma na teraz składać się z sześciu oddziałów. Oddział pierwszy obejmie historyków i kronikarzy (np. Pawła Skalę i Slawatę, którzy wydani zostaną z wypuszczeniem rzeczy mniej ważnych lub nie tyczących się kraju czeskiego); do oddziału drugiego wejdą tabele ziemskie kraju czeskiego do r. 1541; w oddziale trzecim umieszczone zostaną rozprawy i uchwały sejmów; w oddziale czwartym, dyplomata czeskie; w piątym, korespondencje dawnych konsystorzów katolickich i utrakwistowskich, oraz annale niektórych zakonów (z pomiędzy których annale jezuitów i kapucynów czeskich, przewyższają inne tak swą dokładnością, jak i ważnością); szósty nareszcie oddział obejmie pisma historyczne braci czeskich. Później dodany jeszcze będzie oddział siódmy, który obejmować ma pisma dotyczące historji prawa czeskiego. Na teraz mają być sporządzone ze wszystkich dokumentów oryginalnych i źródeł historycznych, przeznaczonych do ogłoszenia drukiem, odpisy systematyczne, które złożone zostaną w archiwum krajowem czeskiem do użytku powszechnego. Pierwszym przeto pożytkiem, jaki z tego przedsięwzięcia wyniknie, zanim samo ogłoszenie drukiem nastąpi, będzie skoncentrowanie wszelkiego rodzaju źródeł do dziejów czeskich w archiwum krajowem, bądź w oryginałach, bądź w kopjach, co wielce ułatwi badania nad dziejami czeskiemi. Dla uzyskania sumy niezbędnej dla przysposobienia kopij, które zatrudnią nieprzerwanie przez lat kilka czterech lub pięciu przepisywaczy, prof. Gindely zamierza udać się do zamożniejszych obywateli czeskich. Jak pisma czeskie donoszą, znaczna już liczba gorliwych czechów oświadczyła gotowość poniesienia wszelkich na to kosztów.

— W tych czasach wyszło w Paryżu i już się znajduje w Warszawie, dziełko p. Lanneau-Roland pod tytułem *Michał-Anioł i Colonna (Michel-Ange et Colonne)*, obejmujące studjum nad tą znakomitością włoską, nie tylko jako artystą ale i jako poetą; p. Lanneau-Roland dołączył całkowity przekład poezji Michała Anioła.

Rada Stanu Królestwa.

PROTOKÓŁ

RADY STANU KRÓLESTWA POLSKIEGO

z d. 18 (30) *Października* 1862 r.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 1ej i trwało do godziny $3^1/_2$ z południa.

Pod odczytaniu i przyjęciu protokółu posiedzenia z d. 11 (23) Października r. b. odczytano odezwę Ministra Sekretarza Stanu z d. 10 (22) Października 1862 r. Nr. 6692, donoszącą JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEMU KSIĘCIU Namiestnikowi Królestwa, iż NAJJAŚNIEJSZY PAN zgodnie z wnioskiem JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI i w myśl art. 48 ustępu 3 organizacji Rady Stanu Królestwa, Najwyżej zezwolić raczył na ogłoszenie w całości lub w części, za pośrednictwem wydawanych w Królestwie pism publicznych, tych z zeszłorocznych, jako też i tegorocznych protokułów posiedzeń Ogólnego Zebrania pomienionej Rady, których opublikowanie JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ korzystnem uznać raczy.

Przystąpiono następnie do narad nad ostatnim punktem wniosku Członka Rady Stanu Jakóba Lewińskiego. W wniosku tym wynurzone było życzenie:

aby Ogólne Zebranie Rady Stanu wyraziło pokorną do Tronu prośbę, iżby odtąd protokóły Ogólnego Zebrania Rady Stanu były stale drukiem ogłaszane, równie jak sprawozdania z czynności Rad Miejskich, Powiatowych i Gubernjalnych, przez nie same w tym celu przygotowane, a to po zatwierdzeniu ich przez właściwe Władze Rządowe.

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI KSIĄŻĘ Prezes Rady Stanu uważał, iż wniosek ten o ile Rady Stanu dotycze, odczytanym jak wyżej Rozkazem Najwyższym jest załatwionym.

O ile dotyczy Rad Gubernjalnych, Powiatowych i Miejskich jest niedostatecznym i niewłaściwym.

Jest niedostatecznym, albowiem jeśli niewątpliwie pożądaną jest jawność działalności Rad powołanych, ogłaszanie osnowy ich uchwał dla ocenienia stopnia użyteczności tych Instytucij nie jest wystarczającem, do ocenienia tego niezbędną jest i wiadomość o następstwach tych uchwał, o ich skuteczności.

Jakoż wolą jest Rządu, iżby nie tylko uchwały Rad w miarę ich rozstrzygania, ale zarazem i sposób ich załatwiania przez Władze właściwe na wszystkich szczeblach administracyjnych, ogłaszane były.

Na tej drodze jedynie zamierzony cel istotnego pożytku osiągniętym być może.

Zobowiązanie samychże Rad do układania sprawozdań pod Sąd opinji publicznej wypracowania swe poddawać mających, niezgodnem byłoby z przeznaczeniem Rad w skromnym acz ważnym zakresie miejscowych wyłącznie potrzeb działalność swą zamknąć obowiązanych; wywołaćby mogło częstokroć poświęcenie rzeczy dla próżnych, jeśli nie szkodliwych wrażeń, i tem samem naturę Instytucji najnieprzezorniej spaczyć.

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ Prezes Rady Stanu wnosił: aby propozycja ta Członka Rady Lewińskiego, obok odczytanej Radzie decyzji Najwyższej w przedmiocie protokułów Rady Stanu, i obok woli Rządu ogłaszania osnowy uchwał Rad innych, za załatwioną uznaną została.

Wniosek Prezesa swego Rada bez głosowania przyjęła.

2. Członek Rady Stanu Hr. Małachowski wnosił: iżby punkta do praw wnioskiem Jego Excelencji Ks. Arcybiskupa Metropolity objęte stanowiły treść i znaczenie jednej Ustawy górować mającej nad wszelkiemi innemi prawami zwykłemi i wyjątkowemi, w jakimbądź czasie i okolicznościach w kraju wykonywanemi. Poparł ten wniosek Rad. Stanu Michał Lewiński, powołując się na zasady Organizacji Sądowej świeżo w Cesarstwie wydanej.

Według JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI Prezesa Rady widocznym celem wniosku Hr. Małachowskiego jest, iżby rękojmie dla osób przedmiotem wniosku JKs. Arcybiskupa będące zarówno w czasie zwykłym jak i w wyjątkowych położeniach stanu wojennego obowiązywać mogły.

Zdaniem JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI stan wojenny nie wyłącza koniecznie projektowanych rękojmi.

Udzielanie wiadomości obwinionemu o powodach zatrzymania go, stawienie go w czasie prawem oznaczonym przed właściwą Władzą Sądową, zachowanie wyłącznie Władzy tej atrybucji stanowienia o winie lub niewinności podsądnego, są to wszystko zasadnicze axiomata, których stałe istnienie, za niezgodne nawet z wyjątkowym stanem wojennym, poczytywać nie należy.

Zupełnej jawności JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ Prezes Rady pierwszym jest zwolennikiem; z Jego inicjatywy drzwi nawet sądów wojennych dla publiczności rozwarły się, jakoż przeciwko celowi wniosku Hr. Małachowskiego JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ Prezes Rady nic nie ma do nadmienienia.

Lecz odmiennie zapatrywać się należy na projektowany środek do zamierzonego celu prowadzić mający.

Wnioski Jego Excelencji Ks. Arcybiskupa Metropolity, jakkolwiek jednego dotyczące przedmiotu, różnorodnej wszakże są natury. Jedne wchodzą w zakres prawa publicznego i jako takie zarówno część kodeksu karnego jak i przedmiot prawa odrębnego stanowić możeby mogły. Inne z natury swej nierozdzielną całość z kodeksem karnym stanowić muszą. Taką naprzykład jest projektowana przez Jego Excelencję Księdza Arcybiskupa zasada, iż każdy ukarany, wyznaczoną mu karę tylko w granicach Królestwa odsiadywać może.

Od utrzymania lub zniesienia kary deportacji i od jej rozciągłości, całe stopniowanie kar, rozciągłość nadać się mająca karze śmierci, słowem cała ekonomja kodeksu zależy.

Nadto, w przedmiocie prawodawstwa karnego istnieją wydane już Rozkazy Najwyższe. Na wniosek Rady Stanu polecił MONARCHA zajęcie się zmianą obowiązujących praw karnych tak kodeksowych, jak i proceduralnych i zarazem rozkazać raczył wygotowanie projektu do prawa o prowadzeniu śledztw i sądzeniu spraw o przestępstwa polityczne, uważając, jak zawiadomił o tem Minister Sekretarz Stanu w dniu 1 (13) Marca r. b. byłego p. o. Namiestnika, że prawo to w obecnym czasie stanowić winno pierwszą i najważniejszą czynność prawodawczą, ile że z powodu nie istnienia onego Rząd znaleść się może w smutnej konieczności uciekania się do stanu wojennego.

Ze względu przeto tak na przywiedzione powody, jak i na przytoczone Rozkazy Najwyższe, Władze właściwe i specjalne przedewszystkiem wszechstronnie rozważyć powinny najważniejszy z przedmiotów prawodawstwa krajowego dotyczących.

Rozbioru tego poważne zdanie Rady Stanu przesądzać, a więc i uprzedzać nie powinno. Uprzedzać zaś i niepotrzebuje, gdyż owoc przedsięwziętych prac prawodawczych, przedstawione propozycje objąć mających, pod rozpoznanie Rady Stanu z woli prawa wniesionym być powinien.

Dla tego JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ Prezes Rady Stanu wnosi aby propozycja Członka Rady Małachowskiego obecnie za zawczesną uznaną była.

Członek Rady Stanu Rożycki przywiódł, że poprawka przez Hr. Małachowskiego podana, ma na celu określenie zasad, na których opierać się winna reforma prawa karnego w Królestwie, wyjednanie w tej mierze Najwyższej decyzji ułatwiłoby działanie Władz, dla czego mówca oświadczył się za wnioskiem Hr. Małachowskiego.

W głosowaniu nad wnioskiem JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO KSIĘCIA Pezesa Rady Stanu, iżby propozycja Hr. Małachowskiego uznaną była za zawczesną, wniosek ten przyjęty został większością 27 głosów przeciw 7miu.

3. Radca Stanu Królestwa Lewiński przedstawił wniosek: aby z zasobu Skarbowego udzielaną była suma rs. 300,000 rocznie przez lat 6, na wyczyszczenie i uregulowanie koryta rzeki Wisły.

Wydział Skarbowo-Administracyjny Rady Stanu, ze względu, że produkta kraju naszego są tego rodzaju, iż głównie rzecznych komunikacij wymagają, i że przez nieuregulowanie rzeki Wisły wstrzymany jest transport z innych rzek do niej wpadających, zgodnie z wnioskiem uważał, iż ulepszenie usplawnienia rzeki Wisły jest naglącą potrzebą kraju i wnosił, aby z funduszu zapasowego rocznie po rs. 300,000 było na ten cel obracane; ale zarazem nie widział się właściwym ani do wskazywania systemu, w jakim do dzieła tego wziąść się należy, ani przez jak długi czas potrzeba na ten cel obracać rocznie sumę rs. 300,000.

W objaśnieniu swego wniosku, dodał Radca Stanu Królestwa Lewiński, że w r. 1857 Naczelnik Zarządu Komunikacji, Jenerał-Major Smolikowski, przedstawił był Namiestnikowi Królestwa projekt usplawnienia wszystkich rzek w Królestwie, w czem koszt usplawnienia Wisły obliczył w gotowiznie na rs. 1,730,000, a w wartości robocizny na rs. 1,640,000. Opierając się na tych cyfrach, uważał Radca Stanu Królestwa Lewiński, iż za proponowaną przez niego sumę roczną rs. 300,000 przez lat 6 udzielać się mającą, możnaby usunąć w spławności Wisły przeszkody do transportowania produktów, nadmieniając, że już w roku zeszłym Rada Stanu objawiła życzenie, pomieszczenia na budżecie funduszu na roboty użytku publicznego, że do życzenia tego NAJJAŚNIEJSZY PAN przychylić się raczył; że jednakże źródła dochodu obmyślone na rok 1863 nie okazały się dostatecznemi na zupełne pokrycie bieżących wydatków, a ztąd życzenie Rady Stanu nie odniosło skutku, i że gdy nie daje się przewidywać, aby w bliskiej przyszłości, zwyczajne wpływy budżetowe mogły dostarczyć środków do rozwinięcia na obszerniejszą skalę robót publicznych, nie pozostaje jak użyć na ten cel zapasu Skarbowego.

Naczelnik Zarządu Komunikacji w Królestwie złożył opinję:

1) że wyznaczenie funduszu dla polepszenia spławu tak na Wiśle jak i innych rzekach w Królestwie jest koniecznem;

2) że wskazanie okresu sześcioletniego na doprowadzenie regulacji Wisły do skutku, nie jest zgodne z naturą tej rzeki i powinno być znacznie powiększone.

3) że wysokość funduszu na cel oznaczony potrzebnego, obecnie oznaczyć się nie da.

Radca Stanu Królestwa Łaszczyński uważał: że ulepszenie komunikacij wodnych powinno postępować na równi z ulepszeniem komunikacij lądowych, a co do wodnych, to nie sama Wisła, ale też Bug, Warta, Pilica winne być miane na względzie. Uważał także, iż przystępując do tego, wypada obejrzeć się na koszt, i na to, czy stan Skarbu ponieść go zdoła.

Członek Rady Stanu Kurtz przemawiał za uspławnieniem rzeki Bugu, twierdząc, że koszt na to rs. 500,000 nie przeniesie, a połowa zboża wyprowadzanego z Królestwa za granicę, spławia się tą rzeką.

Członkowie Rady Stanu: Jakób Lewiński, Kozłowski, Różycki i Rosen, uważali: że przedewszystkiem Wisła, jako główna droga naszego handlu wywozowego potrzebuje uspławnienia. Podzielał to zdanie i Radca Stanu Królestwa Bagniewski, zwracając uwagę na konieczność technicznego zbadania systematu, podług którego roboty uspławnienia wykonywaćby się dały, i rozważenie czy Skarb mógłby pochodzącym ztąd wydatkom podołać, przed przyjęciem stanowczego postanowienia.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Prezes Rady zwrócił uwagę na to: że dały się słyszeć życzenia uspławnienia nie tylko Wisły ale Bugu, Warty, Pilicy, że poprzednio już stawiony był wniosek o upożytecznienie kanału Augustowskiego, co ma za warunek ulepszenie spławu na Narwi. Gdy wszystkim tym żądaniom jednocześnie zadość stać się nie może, należałoby do żądanych ulepszeń przystąpić po troskliwem rozpatrzeniu całego systematu komunikacij.

Vice-Prezes Rady Stanu był zdania: iż uspławnienie Wisły wymaga rychłego zaradzenia, ale potrzebują tego i inne rzeki oraz komunikacje lądowe. Zamierzenie wykonania projektowanych ulepszeń z zapasu Skarbowego byłoby niebezpieczne, zwłaszcza obok przewidywanych wydatków wynikających z reformy podatkowej i z uwagi, że na wysokości zapasu Skarbowego polega skuteczność rękojmi, jaką Skarb dotąd udzielił lub w przyszłości udzielić uzna stosownem, Instytucjom Kredytowym publicznego zakresu.

Potrzeba więc wyznaczyć na ten cel fundusz w budżecie, a Władza zajmie się jego obmyśleniem.

Uważając dyskusję w tym przedmiocie za dostatecznie rzecz objaśniającą, Rada Stanu większością głosów 27 przeciw 8-miu uznała nagłość uspławnienia rzeki Wisły i postanowiła nagłość tę ponieść do wiadomości Najjaśniejszego Pana, z prośbą o zamieszczanie na budżecie funduszu tak na uspławnienie Wisły, jak i na inne komunikacje wodne i lądowe, bez proponowania wszakże na teraz wysokości tego funduszu.

4) Członek Rady Stanu Rosen przedstawił wniosek o przedsięwzięcie rewizji Ustawy o Radach Opiekuńczych, celem sharmonizowania tejże ustawy z nowo nadanemi Królestwu Polskiemu Instytucjami Rad Gubernjalnych, Powiatowych i Miejskich, do których zakresu należy także opieka i nadzór Szpitali i Instytucij dobroczynnych.

Wydział Skarbowo-Administracyjny objaśnił: iż wyznaczony jest Komitet do ułożenia projektu, w jaki sposób mają być uregulowane stosunki Rad Gubernjalnych, Powiatowych i Miejskich z Radami Opiekuńczemi, i że wątpić nie można, iż w nieodległym czasie Rada Główna Opiekuńcza postawioną będzie w możności przedstawienia Władzy Wyższej wniosków swoich w tym przedmiocie, a przez to załatwioną będzie na zwyczajnej drodze kwestja podniesiona przez Członka Rady Stanu Rosena.

Rada Stanu przyjęła zdanie Wydziału.

5) Członek Rady Stanu Rosen podał wniosek, aby Rada Stanu wyraziła życzenie, iżby Komisja Spraw Wewnętrznych zajęła się obmyśleniem środków dla założenia szpitala wyłącznego dla dzieci.

Wydział Skarbowo-Administracyjny objaśnił: iż zasięgnął w tym przedmiocie zdania Dziekana Wydziału Lekarskiego Doktora Le Brun Naczelnego Lekarza Szpitala Dzieciątka Jezus, który przyznając użyteczność proponowanej Instytucji, uczynił wszakże uwagę, że zakład i utrzymanie szpitala specjalnego dla dzieci, jest kosztowniejszym niżeli każdego innego szpitala specjalnego, a wątpić można, aby szpital taki w mieście tutejszem, był ciągle normalną liczbą chorych dzieci zaludnionym, bo w ogólnem usposobieniu mieszkańców leży skłonność leczenia chorych dzieci w domu, rodzicielskim, pod bezpośrednią macierzyńską opieką. Modyfikując przeto wniosek Członka Rady Stanu Rosena, Wydział Skarbowo-Administracyjny zaproponował: aby Rada Stanu zwróciła uwagę Rządu na potrzebę urządzenia sal specjalnych, dla dzieci w szpitalach Warszawskich, w miarę wyznaczać się mogących na ten cel zasiłków Rządowych.

Uczynił przytem Wydział uwagę, iż w kraju tutejszym pilniejszem niż szpital dla dzieci byłoby utworzenie zakładu do przyjmowania ubogich chorych chronicznych, którym sztuka lekarska uleczenia nie obiecuje.

Członek Rady Stanu Rosen wyraził: że dzieci potrzeba leczyć w sposób specjalny; że osobne do tego szpitale są w Berlinie, w Paryżu, i w Moskwie; że osobny szpital byłby pepinierą dla lekarzy, a przy urządzeniu sal tylko oddzielnych specjalność zachować się nie da. Obstawał więc przy wniosku nadmieniając, że na uposażenie takiego szpitala złożono na jego ręce sumę rs. 20,000.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Prezes Rady uważał: iż tu zachodzi kwestja techniczna, którą wypada oddać do rozbioru ludzi fachowych i otworzyć pole dyskusji w dziennikach, czy właściwszem byłoby urządzić szpital oddzielny dla dzieci, czy sale przy innych szpitalach, nadmieniając, iż załatwienie w ten sposób wniosku Członka Rady Stanu Rosena nie przesądzałoby w niczem inicjatywie osób prywatnych.

Rada Stanu oświadczyła się bez głosowania za zdaniem swojego Prezesa, po czem Jego Cesarska Wysokość Prezes Rady zakończył posiedzenie i oznaczył następne na dzień 22 Października (3 Listopada) na godzinę 1-szą.

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

za miesiąc Styczeń 1863 r.

Historja Starego i Nowego Testamentu opowiedziana w skróceniu. Wyd. drugie. Warszawa 1863 r. 8 str. 129.

Powtórne wydanie powyższej historji, świadczy zarazem o potrzebie podobnej książki i uznaniu jej wartości. Dziełko to jako elementarne z wielką korzyścią może być użyte w szkółkach; zaleca je bowiem jasne i zwięzłe opowiadanie, oraz styl poprawny i piękny. O treści zaś cenzura duchowna najprzychylniejszego udzieliła zdania.

Katechizm większy religji objawionej, przez ks. Mateusza Solarskiego. Warszawa 1863 roku. 8. str. 415.

Dzieło to we wstępie zawiera pacierz i ogólne religijne wiadomości o człowieku, Bogu, znaku krzyża św. o źródle religii objawionej i jej pożytku. Część pierwsza mówi o wierze, druga o przykazaniach boskich, trzecia o środkach potrzebnych do zbawienia, a w czwartej i ostatniej znajduje się nauka o obrzędach kościelnych.

Modlitwy i nauki dla ludu wiejskiego. Napisane przez Stacha Dworaka. Warszawa. 1863 r. 12 str. 112.

Oprócz zwykłych modłów podczas mszy św. przed spowiedzią, litanij i t. d. znajduje się tu, w rodzaju wstępu, objaśnienie znaczenia modlitwy napisane bardzo jasno i przekonywająco. Szkoda, że autor niniejszej książki nie umieścił w niej przynajmniej niektórych śpiewów kościelnych więcej używanych.

Historja filozofji ośmnastego wieku p. Wiktora Cousin (sic). Przetłomaczył Michał Gliszczyński. Warszawa. 1863 r. 8 str. 279.

Pierwszy ten tom stanowi właściwie dopiero wstęp do historji filozofji XVIII wieku. Znany profesor paryzki w dwunastu prelekcjach, wskazuje naprzód słuchaczom swym stanowisko z którego zamierza zapatrywać się na dzieje filozofji, następnie rozważa charakter zeszłego stulecia, pod względem religijnym, moralnym, politycznym i naukowym.

W zarysie wykazującym jakie nowe nauki wiek XVIII przedewszystkiem uprawiał i rozwijał, znajdujemy ważne, zdaniem naszem, opuszczenie w tem, że prelegent ani wspomniał o statystyce i ekonomji politycznej, chociaż wymienił postęp zrobiony w ubiegłym wieku przez nauki ścisłe, chemję i fizykę. Dalej następuje określenie i ocenienie czterech głównych kierunków w rozwoju nauk filozoficznych, mianowicie sensualizmu, idealizmu, skeptycyzmu i mistycyzmu. Reszta prelekcij poświęcona jest poglądowi na rozwój filozofji począwszy od kolebki jej na wschodzie. Tu, wziąwszy głównie za podstawę wyciągi z oryginalnych ksiąg indyjskich przełożone przez znakomitego Colebrooke, autor dopatruje w filozofji Wschodu te same cztery kierunki o których mówił poprzednio. Dalej idzie przegląd filozofji greckiej, aleksandryjskiej, scholastycznej, XV i XVI wieku, wreszcie nowszych prac filozoficznych Bakona i Kartezjusza, aż do końca wieku XVII.

Wiktor Cousin, jako i większa część francuzkich filozofów, należy do tak zwanej eklektycznej szkoły, jest to rodzaj filozoficznych konserwatystów, który nic nie tworząc i nie rozwijając samodzielnie, usiłują, wybrawszy ze wszystkich systematów, szkół i metod to co mają w nich za najlepsze i najprawdziwsze utworzyć za pomocą tego całość. Dążność podobna, pomimo wszelkich pozorów racjonalności, nie doprowadziła dotąd do żadnych takich rezultatów, któreby ją zalecić zdołały. Od czasów też Kartezjusza, Francja, przeciwnie, kierunkowi eklektycznemu hołdująca, nie wydała żadnego wyższego znaczenia filozofa, nie wyłączając nawet Condillaca.

Ale jeżeli umysł francuzki nie jest w stanie ostać się samodzielnie na wyżynach abstrakcyjnego myślenia, nikt francuzkim pisarzom nie może zaprzeczyć nadzwyczajnych zdolności pod względem stosowania oderwanych teorij i pojęć do faktów realnych, jako też wysoko rozwiniętej umiejętności w udostępnianiu i obrazowaniu wszelkich pomysłów teoretycznej natury. Niniejsze prelekcje wymowne, dają temu świadectwo. Znakomity wydawca Arystotelesa, dziwnie, dostępnie i zwięźle, a nawet malowniczo wystawia jeden po drugim wszystkie więcej znane filozoficzne systemata; widoczna tu, na każdej stronnicy nie tylko sumienna praca, ale i wysoka djalektyczna zdolność w umiejętnem pochwyceniu, jeżeli nie najważniejszej, to przynajmniej najwybitniejszej strony każdej filozoficznej szkoły. Podobne tym odczyty, w wysokim bezwątpienia stopniu mogą przyczynić się do rozpowszechnienia istotnych pojęć o pracach znakomitych myślicieli; z tem wszystkiem nie sądzimy, by dzieło niniejsze godziło się zalecać tym, którzy zamierzają czynić głębsze filozoficzne studja. Jest to książka bardzo ciekawa i nauczająca dla dilettantów, dla ludzi *ex otio* zajmujących się nauką; lecz nie dla tych, którzy z niej zrobili zadanie swego życia. W naszej powszechności i naszej literaturze dzieła podobne są nietylko pożyteczne, ale i bardzo potrzebne, zważywszy na rażący brak wiadomości z dziedziny nauk filozoficznych, lub co gorsza, na dziwne nieraz oryginalne domorosłe pomysły.

Dla tego też jesteśmy zdania, iż niniejsza Historja filozofji w każdym razie zasługuje na rozpowszechnienie; tembardziej, że p. Gliszczyński przełożył prelekcje te językiem czystym i nawet wykwintnym, co dziełu nie mało dodaje wdzięku. Szkoda tylko, iż nie masz tu żadnej wiadomości, choćby krótkiej, o samym autorze i jego stanowisku w filozofji, jak to zrobił tłómacz historji filozofji Szweglera.

Słówko jeszcze tylko chcemy tu dorzucić o korekcie, która w całym dziele jest w wysokim stopniu niedbała. Już to w ogólności wszystkie miejscowe druki nie zalecają się poprawnością, ale dylettantyzm korektorski, w dziele poważnej treści jak niniejsze, jest rzeczą, którą trudną pominąć milczeniem. Nieraz nawet wynika z tego śmieszne qui pro quo, tak np. na str. 65 powiedziano: „umysł ludzki.... zaczął od metody a skończył na *hypoteczce*" (zamiast hypotezie); takiego końca życzymy wszystkim korektorom, ale niechże zaczynają jak się należy.

Przewodnik filozofji przez Amedensza Jacque, Juliana Simon i Emila Saisset. Przekład Eleonory Ziemięckiej. Historja filozofji. Warszawa 1863 r. 8 str. 166.

Drugi ten zeszyt Przewodnika filozofji zawiera historję pomienionej nauki, podzieloną na trzy okresy, odpowiadające okresom historji powszechnej, t. j. filozofję starożytną, grecką; średniowieczną, czyli scholastykę; i nowożytną, doprowadzoną do Kanta włącznie. Z trzech tych działów najlepiej obrobiony jest okres filozofji greckiej, najbardziej zaś oschło Kant. Nie rozumiemy przytem dla czego w końcu autor, czy też autorowie dodają, iż na Kancie kończą, ponieważ „zajęcie się filozofją współczesną, nie jest ich zadaniem". Innych objaśnień takiego urwania historycznego wątku filozofji nie podano; tymczasem dzieło, gdy w nim opuszczono wszystko co dla nauki zrobili Fichte, Schelling i Hegel, tem samem stało się niekompletnem.

Niniejsza historja filozofji, jako doręcznik naukowy, o wiele jest niższą od wydanej poprzednio Etyki. Prawda że obfitość materjałów i ich istota nie mało powiększyła trudność przy rozmieszczeniu ich w nader ciasnych ramach, w każdym jednak razie treść za zbyt bezwzględnie poświęcono tu symetrji. Dla zupełności obrazu historji filozofji możeby było stosowniejszem poświęcić w niej miejsca scholastykowe i tym sposobem zaoszczędzić je dla trzech świetnych reprezentantów nowszej filozofji, których nazwiska wymieniliśmy wyżej. O wiele lepszemi od samej ekspozycji dziejów filozofji są zamieszczone w niniejszem dziele uwagi ogólne dotyczące tej nauki, w których rzecz idzie o metodzie właściwej przy badaniu historji filozofji, jej źródłach i ogólnych prawach tworzenia się systematów.

Trzecie to już dzieło, dotyczące historji filozofji, opuszcza w bardzo krótkim przeciągu czasu prasy warszawskie (Historja filozofji Schweglera, Historja filozofji XVIII wieku p. W. Cousin i niniejsza). Jest to fakt wielkiego znaczenia i jak się spodziewamy nie oderwany, samotny, lecz wywołany powszechnie poczutą potrzebą głębszego badania nauki, niż to miało miejsce dotychczas.

O podstępie w umowach w przedmiocie prawa cywilnego. Przez Antoniego Radgowskiego. Warszawa 1863 r. 9ka str. 36.

Mała ta broszurka zawiera przedmiot nader wielkiej wagi w zakresie prawa cywilnego, który autor traktuje ze świadomością rzeczy i głęboko przekonywającą logiką. Właściwie jest tu mowa tylko o podstępie w umowach prywatnych. P. Radgowski rozpatruje co o tem wyrzeka kodeks Napoleona, kodeks kar głównych i poprawczych, znakomitsi juryści rzymscy jak Labeo i Ulpianus oraz z nowszych prawników Pothier. Ze względu na przyczynę, formę i skutki dzieli podstęp na główny i częściowy, z których każdy może być bezpośredni, wyraźny albo milczący.

Krótka geografia Królestwa Polskiego. Ułożył Adam Wiślicki. Warszawa 1863 r. 8ka str. 102.

Aż do dni naszych elementarne książki jeograficzne, wydawane dość często, trzymają się prawie wszystkie starej rutyny, analogicznej z metodą rozwijaną w książkach naukowych historycznych. W ostatnich główną rolę odegrywały wojny; w jeografjach głównie usiłowano opisywać i wyliczać miejscowości. Jak nie było wojny, nie było historji; jak nie było znakomitych miast, rzek i t. p. w jakiej stronie świata, szczupło też o niej wspominała książka geograficzna, niekiedy nawet całkiem przemilczała. Tym sposobem jednę z nauk, najbardziej zdolnych zaciekawić i rozbudzić młode umysły sprowadzono do oschłego i zmudnego spisu mniej więcej dzikich wyrazów, mechanicznie wtłaczanych w głowę, które też ćwiekiem w niej siedziały.

W wielu wydanych dotąd jeografjach trudno przy najlepszych chęciach dopatrzeć, by autorom ich znanem było to co w ostatnich latach zrobili dla nauki tacy uczeni jak np. Ritter. Jeografje owe dotad zawierały w sobie jak najmniej tego co stanowi samą treść nauki, to jest ziemioznastwa, właściwiej ziemio-opisania; widocznem za to było w każdej takiej książce jedynie usiłowanie autora jej skierowane ku zbogaceniu lub raczej przeładowaniu pamięci. P. Wiślicki w swej krótkiej jeografji Królestwa Polskiego poszedł drogą aż do obecnego czasu przez krajowych jeografów wcale niedeptaną. Zamierzył rehabilitować naukę, zrobiwszy ją tem czemby dawno być powinna. Dwadzieścia niewielkich rozdziałów na które podzielone jest dziełko jego, jeżeli jeszcze należycie rozwinięte będą przez nauczyciela, jesteśmy przekonani, zdolne są nie tylko zbogacić umysł wiadomościami bardzo ciekawemi i o tyleż pożytecznemi, lecz zarazem wzbudzić w umyśle tym zdrową działalność i usposobienie ku rozwijaniu się coraz bardziej postępowemu.

Dla udowodnienia słów naszych wypisujemy tu przedmioty które kolejno wystawia i opisuje krótka jeografia. Autor mówi o tem jak się utworzył kraj polski, zkąd się wzięli w nim ludzie i powstało nazwisko jego, jak się uformowało Królestwo Polskie, jak wygląda, jakie są na nim wody, jakiego kształtu i rodzaju ma ląd; dalej idzie rzecz o mineralach, gruntach, roślinach dzikich i uprawianych, drzewach i lasach, zwierzętach swojskich i dzikich, ptakach, rybach, gadach, owadach; o klimacie kraju, gospodarstwie rolnem i przemyśle; następnie o komunikacjach lądowych i wodnych, o ludności zamieszkującej Królestwo, jej religii, oświeceniu, nakoniec o rządzie Królestwa i o szczegółowych miejscowościach. Według dawnego systemu jeografia właściwie zaczynałaby się od tego ostatniego działu. Zważywszy jak pożyteczne wiadomości jeografia podobna zawiera łatwo możemy zgodzić się z autorem twierdzącym w przedmowie, iż wykład uważać należy za jeden z wyższych, raczej ważniejszych kursów wykształcenia elementarnego.

Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego, obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacji jako i osób prywatnych. Warszawa 1863 r. 4to str. IV i 346.

W numerze 23 Dziennika Powszechnego uczyniono już treściwą wzmiankę o tym wielkiej historycznej wagi zbiorzę dokumentów. Trudno jest dodać co jeszcze do tego co powiedziano w miejscu pomienionem nie przekraczając zakresu zwykłego bibliograficznego artykułu. Kodeks obecny znakomicie wzbogaca zbiór krajowych dyplomatarjuszów, rozpoczęty w r. 1758 wydaniem przez Dogiela kodeksu dyplomatycznego Polski i Litwy. Na tem większe uznanie zasługuje praca podobna, im bliżej kto zna trudności zachodzące przy mozolnem decyfrowaniu starych dokumentów, jak niemniej i te z któremi połączony jest dostęp do archiwów zawierających takie cenne zabytki przeszłości. Ztąd też wypływa zarazem nie mała zasługa tych którzy się podobnego dwojakiego trudu podjęli. Wydobycie na jaw dokumentu nieraz wielkiej wagi i oddanie na sąd uczonych tego co przez kilka nieraz wieków leżało w ukryciu nieznane, a co może nieraz kategorycznie objaśnić ciemne dotąd lub niezrozumiałe miejsce w dziejach, jest zasługą nie tylko w oczach uczonych specjalistów, lecz pośrednio i powszechności która tem treściwsze i tem silniej udowodnione otrzyma z czasem o rzeczy przeświadczenie. Wydawca kodeksu dyplomatycznego mazowieckiego zrobił pod tym względem wszystko to co do niego należało; rozbiór krytyczny i następnie zużytkowanie znajdujących się w kodeksie mazowieckim dokumentów na korzyść historji ojczystej, należy właściwie do uprawiających historyczną niwę krajową.

Krótki zbiór historji polskiej opowiedzianej podług najnowszych źródeł historycznych przez F. S. Dmochowskiego. Wyd. drugie, powiększone i uzupełnione spisem chronologicznym. Warszawa 1863 r. 8ka str 196.

Dobre podręczne dziełka, streszczające historję krajową, zawsze będą pożądane; im większą ilość takowych będziemy posiadać tem wymowniej świadczyć one będą o naszem zamiłowaniu ojczystej przeszłości. Krótka historja polska p. F. S. Dmochowskiego należy do lepszych pomiędzy książkami tego rodzaju, przeznaczonemi do rozległego rozpowszechnienia. Autor kreśli w niej dzieje kraju naszego, opierając się na wynikach najnowszych badań i nie kończy jak to jest zwyczajem większości na abdykacji Stanisława Augusta, lecz chociaż w skróceniu opowiada losy kraju i jego mieszkańców do roku 1815.

Krótki rys historji powszechnej dla początkującej młodzieży na wzór Bredowa ułożony przez J. B. Wagnera. Kurs niższy. Warszawa 1863 r. 8ka str. 127 i XII.

W dzienniku Powszechnym (NN. 233 i 256 w r. 1862) uczyniono już w swoim czasie wzmiankę o historji powszechnej ułożonej przez p. J. B. Wagnera na wzór Bredowa. Obecnie wydany kurs niższy zawiera w streszczeniu to o czem poprzedni mówił nieco obszerniej.

Ignacy Krasicki. Bajki. Wydanie A. Matuszewskiego. Warszawa 1863 r. 16ka str. 118.

Przedruk powyższy, dokonany bezwątpienia dla użytku ludu, lub ochronek i szkółek uważalibyśmy za bardzo stosowny i na czasie będący, gdyby nie cena jego (złp. 1 gr. 24 za drobną książczynę na brzydkim papapierze) która nam się wydaje niepomiernie wysoką.

Poezje Wincentego Pola. Pachole hetmańskie. 2 tomy. Warszawa. 8-ka str. 199 i 212.

Każde nowe dzieło znakomitego twórcy Mohorta jest nowym cennym nabytkiem naszej literatury. „Hetmańskie pachole", utwierdzić tylko może dobrze zasłużoną opinję, jaką autor jego od dawna posiada. Jest to djarjusz Walentego Rożanki, dworzanina Jana Tarnowskiego, hetmana wielkiego koronnego, spisany wierszem, jakim obecnie jeden tylko Pol włada. Treścią djarjusza tego, jest po części żywot samego Rożanki, częścią zaś ustępy z życia samego hetmana, lecz właściwie treść ta jest raczej tłem tylko, na którem w najżywszych kolorach i z najpiękniejszej jego strony, opisane jest ówczesne prywatne i publiczne życie. Roztrząsanie o ile te szczytne obrazy zgodne są z rzeczywistością, byłoby tu zupełnie nie na swojem miejscu. Nie historyczne bowiem poszukiwania miał poeta na myśli, pisząc niniejszy poemat, lecz wychodził z tego bezwątpienia założenia, iż trudno inaczej objaśnić owoczesną potęgę Polski jak tem, że za świetnych zygmuntowskich czasów, szlachta i panowie, jedyne podówczas czynniki narodowego życia, musieli wieść żywot wysoko moralny, pełen ładu, powagi i dbałości o dobro pospolite. Zadaniem więc jakie poeta sobie postawił, było idealne odtworzenie owego domowego, prywatnego życia, które wypiastowało tak ogromne postacie i w końcu tak świetne składało dzieje. W miejscu faktu popartego cytatą, staje tu przed nami całkowity obraz utworzony siłą intuicji i poetycznego natchnienia, pełen wdzięku i co większa prawdy logicznej. Tak przynajmniej my rozumiemy niniejszy poemat. Olbrzymia figura Jana Tarnowskiego, która nawet po zgonie hetmana długim cieniem cały ten djarjusz zaległa i około której grupują się inne znane osobistości, nadaje poematowi barwę dziejową, która trafnie użyta, tem silniej działa na umysł czytelnika.

Godnem jest uwagi pojawienie się jednoczesne prawie na dwóch przeciwległych kończynach dawnej Polski dwóch tak niepospolitych talentów, jak Pol i Syrokomla, którzy, jakby za dobrowolną ugodą zobopólną, jęli się poetycznego odtwarzania naszego własnego życia i kraju, chociaż w różnych kierunkach; Polowi w udziale wypadła szlachta, panowie, karmazyny; Syrokomla najchętniej śpiewał gmin szaraczkowy. Obaj poeci, każdy ze swego stanowiska, przykładali rękę do wdzięcznej pracy, którą sobie założyli, a której jednym z wyników jest cały szereg pełnych życia i talentu utworów. Pol maluje szlachtę w całej jej dawniejszej okazałości, z jej historyczną butą, prywatnemi i publicznemi cnotami, całem barwistem życiem. Tak Mohort, jak Senatorska Zgoda, jak Hetmańskie Pachole, są wymowną apologją tego stanu. Poeta wyraźnie mówi w tych znakomitych utworach, że tacy byli i tak żyć musieli ci ludzie, którzy swym ramieniem i głową tak świetnie prowadzili łódź państwową.

Hetmańskie Pachole, pod względem artystyczności układów, być może, zawiera pewne usterki, niektóre ustępy może zanadto mają w sobie kronikarskiej prozy, niektóre znów są może nieco rozwlekłe, wszystko to jednak sowicie okupuje się pierwszorzędnemi pięknościami miejsc innych, które łatwo napotkać. W każdym razie odtworzona tu postać Tarnowskiego, godnie może stanąć obok mistrzowsko ukutej przez tegoż autora posągowej postaci Mohorta.

Poezje Józefa Grajnerta. Pieśni i Dumki. Zbiorek 1szy, Warszawa 1863 r. 12ka str. 76.

Zbiorek ten zawiera mniej więcej znane już powszechności naszej poezje. Jest tu przytem i kilka po raz pierwszy wychodzących na widok publiczny. O ile możemy wnioskować z tego co mamy przed sobą, muza p. Grajnerta zdaje się wskazywać mu w poezji kierunek tak zwany ludowy. Autor na tem polu znajdzie znakomitych współzawodników, którzy wysoko wydoskonalili formę taką. Życzyć zatem należy by obrawszy już drogę, poeta wyrobił sobie zarazem własne, udzielne stanowisko, do czego możność posiada. Dalecy jesteśmy od udzielania rad poetom, lecz czujemy się w obowiązku wystawienia w prawdziwem, według nas, świetle utworów, oddanych na sąd publiczności. Poezje p. Grajnerta o wiele przewyższają wszystkie powszednie próby mierności w które tak obfituje spółczesne piśmiennictwo. Ale nie dosyć na tem; talent, jak szlachectwo, wkłada obowiązki. Powszechność ma prawo wymagania by talent prawdziwy określił się stanowczo, wyróżnił, przytem władał i łatwo i umiejętnie narzędziami których używa.

(d. n.)

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Wtorek, d. 10 Lutego, komedja w 1ym akcie, oryginalnie wierszem napisana przez Aleks. Hr. Fredrò: **Odludki i poeta**, odegrana przez pp. *Chęcińskiego, Chomanowskiego, Ostrowskiego, Świergocką, Bodurkiewicza.* — Drugi raz, krotochwila ze śpiewem w 3-ch aktach, oryginalnie napisana przez J. N. Kamińskiego: **Szkalbmierzanki**, odegrana przez pp. *Trapszę, Chomanowskiego, Rybicką, Ostrowskiego, Damsego, Chomińskiego, Mazurowską, Bakałowiczową, Polenderównę, Stankiewiczównę, Olszewską, Dąbrowskiego, Adlera, Krupińskiego.*

Ceny miejsc:

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz..........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 6.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 kop. $37\frac{3}{4}$ do rs. 1 kop. 42½, za garniec od kop. 45 do kop. 46½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 9 lutego

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .			—	—	5	55
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	90	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	13	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			91	50	91	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			93	—	—	—
ditto 500 . .			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	80	—
Weksle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	100	80	100	65
,, . . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,, . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg .	360 BMk.	2 M.	153	30	—	—
Londyna . .	1 Ft. St	3 M.	6	79	—	—
Moskw . .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	100	—
,, .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	81	15	81	—
,, . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	87	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $43\frac{1}{3}$
,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $7\frac{5}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 9 lutego.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	91
6ta ,, ,, ...	—	97
Obligacje Skarbowe 4%	—	$83\frac{6}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$89\frac{1}{4}$
Bilety Banku Polskiego.	—	89½
Weksle na Warszawę		$89\frac{1}{8}$
,, Petersburg 3 tygodniowy .	—	$99\frac{3}{4}$
,, Londyn 3 miesięczny . .	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	—
,, Wiedeń 2 ,,	—	$86\frac{1}{4}$
Żyto na targu	—	$45\frac{1}{4}$
,, na dostawę późniejszą	—	$44\frac{7}{8}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	70 00
Akcje kredytu ruchomego	—	12 00

Liverpool, 7 *Lutego.* Dziś sprzedano 2,000 wańtuchów bawełny; targ nie był ożywiony. Fair Dhollerah 17—17½.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N D. 697) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Magistrat miasta Lublina rapportem z d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r. Nr. 3920, doniosł że Ksawery Szubartowski aplikant kancellarjny Sądu Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego stały mieszkaniec miasta Lublina zbiegł za granicę.

J. W. p. o. Namiestnika Królestwa, mając sobie o tem doniesione reskryptem z d. 14 (26) Czerwca 1862 r. Nr. 3749 wyrzekł iż rzeczony zbieg winien być wezwany dopowrotu do kraju w takim razie jeżeli się okaże, że powtórnie wydalił się za granicę; albowiem po pierwszym zbiegostwie zatrzymany został w Wiedniu i otrzymał tam od poselstwa Cesarko-Rossyjskiego paszport pod dniem 14 (26) Kwietnia 1862 r. za Nr. 8 na powrót do Gubernii Lubelskiej a mianowicie: do Nowej-Aleksandrji za którym przybywszy w d. 18 (30) Kwietnia 1862 r. do miasta Warszawy miał wyjechać do miasta Lublina, lecz według odebranego raportu Magistratu miasta Lublina z d. 3 (15) Grudnia 1862 r. Nr. 9312 tenże Szubartowski dotąd do miasta Lublina nieprzybył, wiadomy nie jest.

Rząd Gubernialny w wykonaniu powyższego reskryptu oraz w zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku wzywa niniejszem Ksawerego Szubartowskiego iżby w ciągu zajdalej 6 tygodni od daty obecnego obwieszczenia, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyinego i bytność swą zameldował, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z nim będzie w myśl art. 340 i 341 K. K. G. i P.

Lublin d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1862/3 r.

p o. Gubernatora Cywilnego, Boduszeński.
Naczelnik Kancelarji, Mejer.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 746) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Ogłaszając otwarcie spadku po zmarłej dnia 12 Sierpnia 1862 r. Barbarze z Rebandlów Stanschild współwłaścicielce sumy rs. 4500 na dobrach Poschla z Okręgu Garwolińskiego pod Nr. 16 dziale 4 wykazu hypotecznego zabezpieczonej wzywa interesowanych aby w dniu 21 Maja (2 Czerwca) 1863 r. jako terminie do regulacji oznaczonym w kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją stawili.

Siedlce dnia 1 (13) Listopada 1862 r.
Bronisław Wroński.

(N. D. 751) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Ogłasza otwarcie postępowania spadkowego po zmarłym Teodorze Szydłowskim właścicielu dóbr ziemskich Patrykozy w Okręgu Węgrowskim, Krynica w Okręgu Siedleckim i Hruśniew w Okręgu Łosickim wszystkich w Gubernii Lubelskiej położenych; wzywam interesowanych aby w dniu 5 (17) Sierpnia r. b. do ukończenia takiego w kancelarji mej w Siedlcach stawili się Siedlce dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r.
Wroński.

(N. D. 754) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Piotrkowskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Antoniny z Majewskich Kasprzykowskiej współwłaścicielki Nieruchomosci Nr. 138, 116, 365, oraz 11 w mieście Sulejowie Powiecie i Okręgu Piotrkowskim położonych.

2. Hersza Pacanowskiego współwłaściciela Nieruchomości Nr. 261 w mieście Piotrkowie położonej.

3. Andrzeja Gąsiewskiego właściciela Nieruchomości Nr. 272 w mieście Piotrkowie sytuowanej, kapitału rs. 750 w dziale IV W. H. Nieruchomość Nr. 236 *a* sposobem zastrzeżenia na marginesie zabezpieczonego oraz ostrzeżenia dla sumy rs. 706 kop. 3 z procentami i kosztami procesu na kapitale Jakoba Szerszeniewicza w Dziale IV Wykazu Hyp. Nieruchomości Nr. 176 pod pozycją 6tą hypotekowanym subintabulowanego, toczy się postępowanie spadkowe do uregulowania którego termin przed podpisanym na dzień 6 (18) Sierpnia 1863 r. wyznacza się pod prekluzją.

Piotrków dnia 1 (13) Stycznia 1863 r.
Gnoiński.

(N. D. 719) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Sieradzkiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci, Józefy Dzierzgowskiej właścicielki nieruchomości pod Nr. 130 w m. Wielowie położonej, Księdza Józefa Mazurowskiego właściciela sumy rs. 600 na nieruchomości N. 31 w Sieradzu położonej w dziale IV pod liczbą 11 zabezpieczonej, Andrzeja Rutkowskiego właściciela nieruchomości w Sieradzu pod N. 253 położonej, Antoniny Bek właścicielki sumy rs. 90 na nieruchomości Nr. 52 w Sieradzu sytuowanej hypotecznie zabezpieczonej, Florjana-Ludwika Günthera wywłaściciela nieruchomości w m. Sieradzu pod Nr. 58 sytuowanej, i właściciela 2ch sum a mianowicie rs. 225 i 142 na nieruchomości Nr. 59/60 w Sieradzu sytuowanej, hypotecznie w dziale IV zabezpieczonej otworzył się spadek do regulacji którego oznacza się termin na dzień 1 (13) Maja 1863 r. przedemną Pisarzem Sądu odbyć się mający.

Sieradz d. 8 (20) Października 1862 r.
Pisarz Sądu
Asesor Kolegjalny, Mizger.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 599) *Komissja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 12 (24) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Warszawskiej w bliskości rzeki położonych, a mianowicie z Leśnictwa Koło z odpadków przy obrębie Gołąbiów położonych, wartość rs. 3030 kop. 76½, wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące trzydzieści, kopiejek siedmdziesiąt sześć i pół.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie, w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych, rs. 300 i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji która złożona być winna przed godziną 12tą w południe w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Warszawskim, oraz w Urzędzie leśnym Koło.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć, później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisana na papierze stemplowym ceny kop. 7½, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, wraz z kwitem na vadium zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rząd. Przych. i Skarbu z dnia 19 (31) Grudnia 1862 r. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewo z odpadków leśnych przy obrębie Gołąbiów z leśnictwa Koło w Guberni Warszawskiej za sumę ryczałtową rubli srebrem (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rub. sreb. N., które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N.“

Deklaracje nie napisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepołączone kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 19 (31) Grudnia 1862 r.

Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Borzęcki.
(2) Naczelnik Sekcji, K. Wydrzyński.

(N. D. 510) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 5 (17) Lutego r. b. o godzinie 12 przed południem w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gub. Warszawskiej w bliskości Warszawy położonych, a mianowicie z Leśnictwa Warszawa z odpadków przy obrębie Lipka od ceny szacunkowej rs. 1400 kop. 57 wyraźnie rubli srebrem tysiąc czterysta kopiejek pięćdziesiąt siedm.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między temi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do Kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 150, i w dowód tego kwit Kasy na wniesienie tej sumy dołączyć w deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Warszawskim, oraz w Urzędzie leśnym Warrzawa w Ząbkach.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie które wolno szczegółowo obejrzć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 7½, wyraźnie, czysto, bez podkreśleń i podskrobań, wraz z kwitdm na vadium zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Komisji Rząd. Przych. i Skarbu z d. 3 (15) Stycznia roku bieżącego podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewo z odpadków przy obrębie Lipka z Leśnistwa Warszawa Gubernii Warszawskiej za sumę ryczałtową rs. (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rubli srebrem N. które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N”.

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepołączone kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa dnia 3 (15) Stycznia 1863 r.

Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu Borzębki
(3) Naczelnik Sekcji, K. Wydrzyński.

(N. D. 485) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Lubelskiej w bliskości rzeki Wisły położonych, a mianowicie z leśnictwa Nowa Aleksandrja odpadków przy obrębie Kozibór od ceny ustanowionej na rs. 3,805 k. 80, wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące ośmset pięć kopiejek ośmdziesiąt.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, listach zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 400, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć w deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Lubelskim, oraz w Urzędzie leśnym Nowa Aleksandrja.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 7½ wyraźnie, czysto, bez podkreśleń i podskrobań, wraz z kwitem na vadium zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Komisji Rz. Prz. i Skarbu z d. 12 (24) Grudnia r. z. N. 5080 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewo z odpadków przy obrębie Kozibór w leśnictwie Nowa Aleksandrja Gubernii Lubelskiej za sumę ryczałtową rubli srebrem (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N., które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania), pisałem w N. dnia

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N.“

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki albo niepołączone kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 12 (24) Grudnia 1862 r.

Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Borzęcki.
(3) Naczelnik Sekcji, K. Wydrzyński.

(N. D. 628) *Rząd Gubenialny Warszawski.*

Z mocy reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 18 (30) Października r. z. Nr. 42116, odbytą zostanie w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego na d. 11 (23) Lutego r. b. o godzinie 12 z rana licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę reperacji zabudowań Magazynu Solnego w Piotrkowie wyanszlagowanych na sumę rs. 1550 kop. 37 1/2, (wyraźniej rs tysiąc pięćset pięćdziesiąt kop. trzydzieści siedm i pół), po wyłączeniu już robót pilniejszych administracyjnie zarządzonych.

Wzywa przeto strony interesowane pragnące się podjąć wspomnionej entrepryzy, aby w terminie skróconym jak oznaczono powyżej, po zaopatrzeniu się w świadectwo kwalifikacyjne i kwit na wniesione do Kasy Gubernialnej vadium w ilości rs. 155, deklaracje swoje in minus, na sali licytacyjnej złożyły, które podług domieszczonego tu wzoru na stemplu ceny kop. 15 spisane i opieczętowane być powinny pod nieważnością.

Bliższe warunki licytacyjne w Wydziale Skarbowym odczytane być mogą w zwykłych godzinach służbowych.

Wzór do deklaracji

Wskutek ogłoszenia z d. 4 (16) Stycz. r. b. Nr 107110/30725, podaję niniejszą deklarację, że wszelkie roboty około restauracji zabudowań Magazynu Solnego Piotrków, kosztorysem na rs 1550 kop. 37 3/4, obliczone, podejmuję się wykonać za sumę rs N. czyli, że odstępuję na korzyść Skarbu rs. N. (wyraźniej rs) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Kwit na złożone w Kasie Gubernialnej vadium rs. 155 i świadectwo kwalifikacyjne dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca r. 1863.

(podpisać imię i nazwisko)

Z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Wścieklica.
(1) za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 750) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 16 (28) Lutego r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego, od godziny 12 z rana odbywać się będzie trzecia z kolei publiczna głośna licytacja na wydzierżawienie od dnia 20 Grudnia 1862 r. (1 Stycznia 1863 r.) do dnia 20 Maja (1 Czerwca 1868 r.) rybołówstwa dzikiego w obrębie ekonomii rządowej Z kroczym, mianowicie w miejscach niespornych, naprawym brzegu rzeki Wisły i Narwi, tudzież na rzece Wkra, jeziorach łąkach i na prawym brzegu rzeki Narwi przy wsi Kikoły a to na risico dotychczasowego dzierżawcy, od obniżonej opłaty dzierżawnej rocznej rs. 308 kop. 64.

Wzywa przeto chęć licytowania mających, aby w powyżej oznaczonym terminie i miejscu stawili się, zaopatrzeni w świadectwo kwalifikacyjne Postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. i rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 4 (16) Września r. 1857, Nr. 32198 wskazane przez właściwego Naczelnika powiatowego wydać, a przez Rząd Gubernialny potwierdzić się winne, bez tego bowiem świadectwa nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie.

Obok tego zaopatrzyć się należy w gotowiznę na vadium rs. 77 kop. 64 czyniące, a równe 1/4 części ceny licytacyjnej, które do depozytu Kasy Gubernialnej Płockiej przed rozpoczęciem licytacji ma być złożone, a następnie utrzymującemu się przy licytacji na uzupełnienie kaucji przyjęte zostanie, nieutrzymujący się zaś na licytacji, bezzwłocznie powrócone mieć będzie.

O innych warunkach szczegółowych każdego czasu dowiedzieć się można w biurze Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych przy tutejszym Rządzie Gubernialnym.

Płock d. 16 (28) Stycznia 1863 r.

Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 530) *Wydział Górnictwa.*

Podaje do wiadomości iż w biórze jego w dniu 11 (23) Lutego r. b. o godzinie 1 po południu, odbędzie się za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych licytacja in minus na dostawę w roku 1863 oliwy i olejów dla zakładu Rządowego machin na Solcu w Warszawie.

Ilość potrzebnych materjałów i ceny do licytacji in minus oznaczają się na takowe następujące:

1. Oleju rzepakowego preperowanego krużek 1176 od kop. 45.
2. Oleju rzepakowego niepreperowanego, krużek 84 od kop. 42.
3. Oleju lnianego niepreperowanego krużek 93 od kop. 39.
4 Oliwy lucerskiej fun. 3767 od kop. 22 3/4

Każdy mający chęć podjęcia się tej dostawy obowiązany złożyć do Banku Polskiego fabryki Soleckiej lub do kasy Składu Głównego Żelaza vadium w kwocie rs. 150 i na koszta ogłoszeń rs. 20 oraz podać Wydziałowi Górnictwa deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 45 podług następującego wzoru.

W skutek o łoszenia Wydziału Górnictwa z dnia 11 (23) Stycznia r. b. Nr. 6192 podaję niniejszą deklarację że podejmuję się na rok 1863 dostawy oliwy i olejów dla zakładu Rządowego machin na Solcu w Warszawie z odstąpieniem od cen do licytacji podanych procentu (wymienić wysokość procentu liczbą i literami) i poddaję się wszelkim obowiązkom oraz zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym przezemnie odczytanym, zrozumianym i podpisanym.

Kwit kasy N. na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiore.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliższej stacji pocztowej N. położone (a jeżeli w Warszawie, wymienić ulicę i numer domu). pisałem w N. dnia 1863 r. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Deklaracje takie winny być zapieczentowane lakiem i mieć adres: Do Wydziału Górnictwa deklaracja na dostawę w r. 1863 oliwy i olejów dla Zakładu Rządowego machin na Solcu w Warszawie.

Inne warunki w godzinach służbowych w biurze Wydziału Górnictwa przejrzane być mogą.

Warszawa dnia 11 (23) Stycznia 1863 r.

Zarządzający Wydziałem
Pułkownik Inżynierów Górniczych Miłowanuw
Naczelnik Kancelarji A Reklewski.
Naczelnik Sekcji Kozerski.

(N. D. 733) *Zarząd Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.*

W powołaniu się na ogłoszenie z dnia 3 (15) Września 1862 r., podaje do powszechnej wiadomości: że w Sali Posiedzeń tegoż Zarządu w Warszawskiej Aleksandryjskiej Cytadeli, będą się odbywały licytacje na dostawę wszelkich przedmiotów potrzebnych dla wykonania robót Inżynierskich: 1. po Iwangorodzkiej twierdzy d. 25 Lutego, 2. Nowogieorgjewskiej d. 26 Lutego, 3. Brześć-Litewski d. 27 Lutego, 4. Warszawskiej Cytadeli z zabudowaniami wojskowemi w mieście Warszawie d. 28 Lutego i 5. w zabudowaniach wojskowych w różnych miastach Królestwa Polskiego d. 1 Marca r. b. podług starego stylu.

Licytacje będą głośne, w połączeniu z opieczętowanemi deklaracjami, a to stosownie do postanowienia zawartego w 1 księdze 4 części Zbioru praw wojennych, lecz bez przetargów i zaczną się od cen zatwierdzonych na r. 1862, z poniżeniem takowych cen nie inaczej, jak przez procenta w jednakowej proporcji na wszystkie artykuły objętej licytacją.

Warunki licytacyjne i wykazy cen zatwierdzonych na r. 1862 od których mają się zacząć licytacie, są do przejrzenia codziennie w biurze Naczelnika Inżynierów, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Vadium do licytacji mają być przedstawione 1. dla Iwangorodzkiej twierdzy na rs. 13500, 2. dla Nowogieorgiewskiej rs. 24000, 3. dla Brześć-Litewskiej twierdzy rs. 40000, 4. dla Warszawskiej Cytadeli i m. Warszawy rs. 40000, i 5. dla różnych miast w Królestwie rs. 16000.

Na pewność akuratnego wykonania przyjętych zobowiązań, oznaczone wyżej vadia powinny być dopełnione, po ukończeniu i zatwierdzeniu licytacji do 20 procentów sum rocznych robót,

Vadia te mogą się zawierać w papierach publicznych i w różnych dokumentach dozwolonych zbiorem praw wojennych.

Vadia te w świadectwach Izb Cywilnych i innych pismiennych dokumentach, powinny być złożone na pięć dni przed licytacjami, vadia zaś pieniężne i opieczętowane deklaracje na każdą twierdzę zosobna, będą przyjmowane do godziny 12 w południe tego dnia na który naznaczono licytację.

Opieczętowane deklaracje mogą być składane w Zarządzie osobiście, albo też przysyłane przez pocztę i pełnomocników. Takowe deklaracje powinny być napisane wyraźnie, bez podskrobań i we wszystkiem zgodnie z niżej zamieszczonemi wzorami do deklaracji.

Deklaracje podane, lub odebrane z poczty później ogłoszonego terminu, a także niezgodne ze wzorami, jak również deklaracje do których nie będą dołączone odpowiednie vadia, będą uważane jako nieważne.

Punktualnie o godzinie 12 w południe tego dnia w którym naznaczona licytacja dla każdej fortecy i cytadeli i różnych miast, zacznie się głośna licytacja, po skończeniu której będą otwarte zapieczętowane deklaracje, i entrepryza będzie natychmiast ostatecznie zatwierdzoną za tym, kto albo na głośnej licytacji, albo w zapieczętowanej deklaracji ustąpi na korzyść Skarbu największą ilość procentów i jeżeli się okaże, że takowe ustąpienie, nie jest mniejszem od tego, jakowe będzie naznaczone przez dowodzącego wojskami w Królestwie Polskiem i znajdować się będzie w osobnym opieczętowanym konwercie. W razie oznaczenia przez kilku konkurentów jednakowych cen, pierwszeństwo będą mieli obecni przy licytacji i opatrzeni naprawo do licytacji urzędową plenipotencją, między niemi natychmiast będzie odbytym głośny przetarg nie wychodząc z Sali posiedzeń, a entrepryza zatwierdzona za utrzymującym się w tym przetargu.

Gdyby się zaś zdarzyło, że osoby objawiające równe ceny: były nieobecne przy licytacji, to one będą wezwane i złożenie w skróconym terminie nowych deklaracji, z których najwygodniejsza dla Skarbu natychmiast będzie zatwierdzoną.

Licytacje będą się odbywały dwojako, to jest: na jeden rok i trzy lata, i entrepryza będzie zatwierdzona na ten termin, na który okażą się ceny wygodniejsze dla Skarbu.

Dla uniknienia ile można oznaczenia przez kilku konkurentów jednakowych cen poniżenia procentów, takowe mogą być oznaczone w całych liczbach i setnych częściach.

Warszawa d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1863 r.

Członek Zarządu,
Radca Kolegjalny, K. Grodzki.
Asesor Kolegjalny, F. Woszczyński.

Wzory zapieczętowanych deklaracji.

1. *Po Iwangorodzkiej Twierdzy.*

Do Zarządu Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.

NN. (powołanie, imie, nazwisko i stałe zamieszkanie).

D e k l a r a c j a.

1. W skutek ogłoszenia z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. o mających się odbywać licytacjach składając przy niniejszej deklaracji: a) Vadium na 000 rs. i b) Swiadectwa pochodzenia i zajmowania się entrepryzami po innych władzach Rządowych, oświadczam, iż przyjmuje na siebie dostawę wszelkich budowlanych przedmiotów i wykonanie robót w Iwangorodzkiej Twierdzy w ciągu roku jednego i trzech lat poczynając od 1863 r., a to na zasadzie ogłoszonych, przeczytanych i podpisanych przezemnie warunków, i

2. Od wszystkich w ogóle cen przedstawionych do licytacji, ustępuję na korzyść Skarbu oprócz ośmiu procentów które były ustąpione i zatwierdzone na 1862 rok jeszcze 00 procentów jeżeli entrepryza będzie mnie oddaną na rok jeden, i 00 procentów przy oddaniu mi entrepryzy na trzy lata.

(data, miesiąc i rok).
(podpis deklarującego).

2. *Po Nowogeorgiewskiej Twierdzy.*

Do Zarządu Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.

NN. (powołanie, imie, nazwisko i stałe zamieszkanie).

D e k l a r a c j a.

1. We wszystkiem jak po Iwangorodzie ze zmianą tylko nazwiska Twierdzy.

2. Od wszystkich w ogóle cen przedstawionych do licytacji odstępuję na korzyść Skarbu, oprócz czterech procentów ustąpionych i zatwierdzonych na 1862 r., jeszcze 00 procentów jeżeli entrepryza będzie mi oddaną na rok jeden i 00 procentów, przy oddaniu mi entrepryzy na trzy lata.

(data, miesiąc i rok).
(podpis deklarującego).

3. *Po Brześć Litewskiej Twierdzy.*

Do Zarządu Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.

NN. (powołanie, imie, nazwisko i stałe zamieszkanie).

D e k l a r a c j a.

1. We wszystkiem jak po Iwangorodzie ze zmianą tylko nazwiska Twierdzy.

2. Od wszystkich w ogóle cen przedstawionych do licytacji, ustępuje na korzyść Skarbu, przy nowych konstrukcyjnych robotach, oprócz dwóch procentów które były ustąpione i zatwierdzone na 1862 r., jeszcze 00 procentów, jeżeli entrepryza będzie mnie oddaną na rok jeden i 00 procentów przy oddaniu mi entrepryzy na trzy lata, i przy konserwacyjnych robotach, od cen zatwierdzonych na 1862 r. ustępuję 00 procentów, jeżeli entrepryza będzie mi oddaną na rok jeden i 00 procentów przy oddaniu mi entrepryzy na trzy lata.

(data miesiąc i rok).
(podpis deklarującego).

4. *Po Aleksandryjskiej Cytadeli i zabudowaniach m. Warszawy.*

Do Zarządu Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.

NN. (powołanie, imie, nazwisko i stałe zamieszkanie).

D e k l a r a c j a.

1 We wszystkiem jak po Iwangorodzie ze zmianą tylko miejsca robót.

2. Od wszystkich w ogóle cen przedstawionych do licytacji, ustępuję na korzyść Skarbu od cen zatwierdzonych na 1862 r. 00 procentów jeżeli entrzpryza będzie mi oddaną na rok jeden, i 00 procentów przy oddaniu mi entreprzy na trzy lata.

(data, miesiąc i rok).
(podpis deklarującego).

5. *W różnych miastach Królestwa Polskiego.*

Do Zarządu Naczelnika Inżynierów w Królestwie Polskiem.

NN. (powołanie, imie, nazwisko i stałe zamieszkanie).

D e k l a r a c j a.

1. We wszystkiem jak w Iwangorodzie ze zmianą tylko miejsca robót.

2. Od wszystkich w ogóle cen przedstawionych do licytacji, ustępuję na korzyść Skarbu, przy nowych konstrukcyjnych robotach, oprócz trzech i pół procentów, które były ustąpione i zatwierdzone na 1862 r., jeszcze 00 procentów, jeżeli entrepryza będzie mi oddaną na rok jeden, i 00 procentów przy oddaniu mi entreprzy na trzy lata, i przy konserwacyjnych robotach od cen zatwierdzonych na 1862 r. ustępuję 00 procentów jeżeli entrepryza będzie mi oddaną na rok jeden i 00 procentów przy oddaniu mi entrepryzy na trzy lata.

(data, miesiąc i rok).
(podpis deklarującego).

(N. D. 537) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

W dniu 14 (26) Lutego r. b. o godzinie 11 rano w biurze Naczelnika Powiatu odbędzie się przez opieczętowane deklaracje licytacja na budowę 2ch studni murowanych z pompami żelaznemi w m. Choczu od sumy rs. 859 kop. 47 anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym obiętej, oczem zawiadamiając publiczność nadmieniam, że warunki entrepryzy te dotyczące, w biurze Naczelnika Powiatu i Magistratu miasta Chocza przejrzane być mogą.

Vadium wynosi rs. 85 kop. 95, później złożone deklaracje choćby najkorzystniejsze przyjęte nie będą.

Kalisz d. 7 (19) Stycznia 1863 r.
Sekretarz Powiatu, Rajkowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kaliskiego z dnia 7 (19) Stycznia r. b. Nr. 1464, składam niniejszą deklarację, iż podejmuje się entrepryzy budowy dwóch studni murowanych z pompami żelaznemi w mieście Choczu za sumę rs. (wyraźniej) poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym

Kwit Kasy N. na złożone vadium rs. 85 kop. 95 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Pisałem w N. dnia mca roku.
(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 627) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S-go Ducha.*

W dniu 11 (23) Lutego r. b. o godzinie 5 po południu odbędzie się w Kancelarji Szpitala Ś go Ducha przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 75%/ licytacja in plus na wydzierżawienie dwóch letnie poczynając od dnia 1 Lipca r. b. lokali pojedynczo na 1szym i 2im piętrze w domu Nr. 1258*a* przy ulicy Nowy-Świat, własnością wyżej rzeczonego Szpitala będącego.

Licytacja rozpocznie się od następujących cen a mianowicie:

a) Na lokal na 1szym piętrze po prawej stronie, składający się: z balkonu, pokoi 4ch, kuchni, stajni, wozowni, piwnicy, drwalni, i góry wspólnej, od rs. 450.

b) Na lokal na 1szym piętrze po lewej stronie składający się: z balkonu, przedpokoju, 5ciu pokoi, kuchni, piwnicy, drwalni, stajni, wozowni, i gory wspólnej, od rs. 600.

c) Na lokal na 2im piętrze po prawej stronie zupełnie odpowiedni lokalowi na 1szym piętrze z dogodnościami gospodarczemi bez stajni i wozowni od rs. 360.

d) Na lokal na 2im piętrze po lewej stronie, odpowiadający lokalowi 1go piętra, bez stajni i wozowni, od rs. 450.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie w wyż rzeczonej Kancelarji.

Warszawa d. 18 (30) Stycznia 1863 r.
Opiekun Prezydujący, Praszkiewicz.

(N. D. 752) *Pisarz Trybunału Cywilnego I.Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do wiadomości, iż na żądanie Albina Hejnik Patrona Trybunału, jako głównego opiekuna nieletnich: a) Alexandra Bolesława dwóch imion, b) Aurelji Franciszki dwóch imion rodzeństwa Grabskich, po Wincentem i Justynie małżonkach Grabskich pozostałych sukcessrów, w mieście Kaliszu zamieszkałego, zamieszkanie prawne co do tego interesu u Franciszka Nowickiego Patrona Trybunału w Kaliszu zamieszkałego, do popierania tej subbastacji ustanowionego Obrońcy, obrane mającego, aktem zajęcia przez Franciszka Roweckiego Komornika przy Trybunale Kaliskim, w dniu 6 (18) Sierpnia 1862 r sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

Dobra ziemskie część wsi Sycanowa lit. C. składająca się z części III. wsi Sycanowa literą C, oznaczona i folwarku tegoż nazwiska, w gminie Marzenin, parafji Sędziejowice, w Okręgu Szadkowskim, Powiecie Sieradzkim, Gubernii Warszawskiej położone. odległe od miasta Łasku wiorst 7, od miasta Zduńskiejwoli wiorst 10, od miasta Widawy wiorst 20, od miasta Szadku wiorst 21, od Sieradza wiorst 23, graniczy od wschodu słońca z wsiami Buczkiem i Wolą Buczkowską, na południe z wsią Luciejewem, na zachód z wsią Kamostkiem, na północ z wsią Dąbrową; Florentyny Zofji dwóch imion z Kwiatkowskich 1go ślubu Byczewskiej 2go Karsnickiej, Cyprjana Karsnickiego małżonki własne, i w posiadaniu tychże małżonkow Karsnickich będące, obejmujące w sobie rozległości w ogóle włók 9 morg 12 miary nowopolskiej, czyli dziesiatyn 135 Grunta należą do klassy IIej III ej i IVej. Granice ze wszechstron są jawne, kopcami, miedzae mi i drogami oznaczone, a kontrowers żaden niegzystuje.

W dobrach tych znajduje się karczma. z której za wyszynk trunków Michał Tylski szynkarz pobiera 20 procent. Komorników odrabiających po dni trzy ręczno tygodniowo jest siedmiu, a komornic odrabiających po dniu jednym trzy. Zaś starozakonny Herszel Brem z mieszkania płaci czynszu rs. 7 kop. 50, a Józef Kawecki z ogrodu płaci rocznie czynszu rs. 22 kop. 50.

Inwentarza żywego i martwego, do gruntu przywiązanego, nie masz żadnego, jak również zakładów fabrycznych i samych fabryk.

Zresztą szczegółowe opisanie. podatki ciężary w akcie zajęcia są zamieszczone.

Akt zajęcia wyż z daty powołany, Janowi Ługowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Szadkowskiego w dniu 5 (17), Wójtowi gminy Marzenina Michałowi Sielskiemu, Cyprjanowi Karsnickiemu jako ustanowionemu dozorcy i Florentynie Zofji dwoch imion z Kwiatkowskich 1go ślubu Byczewskiej, 2go Karsnickiej, Cyprjana Karsnickiego małżonce, czyli obojgu małżonkom Karsnickim, w dniu 8 (20) Października 1862 r. doręczony, następnie do księgi wieczystej tych dóbr w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu pod d. 25 Października (6 Listopada) t. r. wniesiony, a do księgi zaregestrowań Trybunału tutejszego w d. 3 (15) Listopada t. r. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż tych dóbr odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cewilnego Iej Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń.

Warunki licytacji i sprzedaży, oraz zbior objaśnień, w Biurze Pisarza Trybunału i u popierającego sprzedaż Franciszka Nowickiego Patrona każden z interesentów przejrzeć sobie może

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i przedaży na audjencji Trybunału tutejszego w dniu 21 Grudnia 1862 r. (2 Stycznia) 1863 r. o godzinie 10 z rana nastąpiło, drugie dnia 4 (16) Stycznia 1863 r. a trzecie i ostatnie dnia 18 (30) t. m. i r. Po czem termin do temczasowego dóbr tych przysądzenia wyznaczony został na dzień 22 Lutego (6 Marca) 1863 r. na audjencji Trybunału tutejszego godzinę 10 z rana.

Extrahenci sprzedaży podali za te dobra rs. 5000.

Kalisz d 19 (31) Stycznia 1863 r.
Pisarz Trybunału,
Asesor Kolegjalny, Józef Migórski.

(N. D. 753)

Podpisany Adwokat w Warszawie pod N. 489 *b* zamieszkały, zawiadamia i ogłasza niniejszem że na skutek dwóch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie pomiędzy Stanisławem Jeziorańskiem Obywatelem we wsi Łosiej Wólce Okręgu Warszawskim zamieszkałym, oraz Joanną Jeziorańską panną doletnią, tamże zamieszkałą powodami przez Kazimierza Brzezińskiego Adwokata stawającemi z jednej, a Sukcesorami po niegdy Janie Jeziorańskim pozostałymi. jako to: 1. Joanną z Wołowskich po Janie Jeziorańskim wdową w imieniu własnem oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich a) Aleksandry, b) Juliana rodzeństwa Jeziorańskich, z tymże mężem spłodzonych dzieci, we wsi Łosiej Wólce Okręgu Wars zawskim zamieszkałą 2. Michałem Krysińskim Urzędnikiem Rady Administracyjnej Królestwa w Warszawie pod N. 653/4 zamieszkałym, jako tychże nieletnich ad 1o wyrażonych przydanym opiekunem 3. Antonim Zalewskim Zawiadowcą Stacji Kolej Zelaznej Ząbkowice tamże zamieszkałym, zamieszkanie prawne u Nikazego Kulikowskiego niżej ad 4o wyrażonego obrane mającym, jako ojcem i głównym opiekunem nieletniej Marji, Stanisława, i Zofii rodzeństwa Zalewskich, po niegdy Zofii z Jeziorańskich Zalewskiej pozostałych dzieci. 4. Nikazym Kulikowskim Obywatelem w Warszawie pod N. 1347 lit. *d* zamieszkałym, jako tychże nieletnich ad 3o wyrażonych przydanym Opiekunem 5. Józefą z Jeziorańskich Edwarda Rüliger Urzędnika Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu małżonką w assystencji tegoż męża, czyli obojgiem małżonków Rüdiger w Warszawie pod N. 663, 4 i 5 zamieszkałymi, pozwanymi przez Andrzeja Brzezińskiego Obrońcę przy Radzie Stanu stawającymi z drugiej strony, pierwszego wyroku z d. 19 Września (1 Października) 1862 r. dział majątku po niegdy Janie Jeziorańskim, opinią biegłych i taksę dóbr ziemskich Łosiej Wolki z przyległościami w Okręgu i Gubernii Warszawskiej położonych, a zarazem sprzedaż tychże dóbr przez publiczną licytacją nakazującego drugiego wyroku z d. 15 (27) Października 1862 r. opinią biegłych i taksę zatwierdzającego, sprzedane zostaną przez publiczną Sądową w drodze działów odbyć się mającą licytacją.

Dobra Ziemskie Łosia Wólka.

w Okręgu i Gubernii Warszawskiej położone które składają następujące zabudowania i przedmioty: Dwór z bali na podmurowaniu, drwalnia chlewy stajnie z wozowniami, owczarnia, dwie oddzielne obory, stodoła spichrz, gorzelnia, kuźnia, ośmioraki z pacy na podmurowaniu, wiatrak, dom dla młynarza, karczma zwana Józefka, obórka przy karczmie, austerja na kolonij Czosnow. dom z bali, obora, dom dla gajowego z bali na podmurowaniu. Rozległość ogólna tych dóbr wynosi włók 58 morgów 3 prętów kw. 236 miary nowopolskiej wartość zaś przez biegłych ustanowiona wynosi sumę rs. 42675 i od takiej też sumy licytacia się zacznie. Dokładniejsze opisanie szczegułów znajduje sie w taksie biegłych w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. złożonej.

Po odbyciu pierwszej publikacji w d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. przed wielmożnym Rożnowskim Sędzią Trybunału, termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 8 (20) Marca 1863 r. godzinę 1 z południa, oznaczonym został i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu w Wydziale III. Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzanym być może w kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału IIIpod N. 549 i u podpisanego sprzedażą dyrygującego Adwokata w jego kancelarji w Warszawie pod N. 489 b.

Warszawa d. 25 Stycz. (6 Lutego) 1863 r.
Kazimierz Brzeziński Adwokat.

(N. D. 769)

Podpisani Syndycy temczasowi masy upadłości Władysława Hempel, handel win i korzeni w Warszawie pod N. 166 prowadzącego, przy rogu ulicy Mostowej na podstawie upoważnienia W. Sędziego Komisarza tejże upadłości, zawiadamiają niniejszem, że w dniu 4 (16) Lutego r. b. o godzinie 4 z południa sprzedane będą przez publiczną licytację: ruchomości, towary oraz rygały w tymże sklepie znajdujące się, a to za gotówkę zaraz płacić się mianą,

Aleksander Karwowski.
Rudolf Ewest.

(N. D. 570)

W dniu 15 (27) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana nieruchomość w Warszawie pod N. 3116a położona, na gruncie tejże przed podpisanym Komornikiem, wydzierżawioną będzie na lat dwa od dnia 1 Kwietnia n. s. r. b. do tegoż dnia 1865 r. od ceny rocznej rs. 150.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji mej pod N. 1767.

Vadium w ilości rs. 50 ma być złożone.

Warszawa d. 13 (25) Stycznia 1863 r.
Antoni Markowski, Komornik.

L I S T Y G O Ń C Z E.

(N. D. 588) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze i osoby nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby Aurelią Kurzawińską lat 21 mającą, katoliczkę córkę Ignacego i Ludwiki ostatnio w Warszawie zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą śledziły, a wrazie wyśledzenia Sądowi tutejszemu lub najbliższej władzy dostawiły.

Warszawa d. 6 (18) Stycznia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 772) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilet Lombardowy za N. 19,406 wydany, przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 24 Lutego r. 1863, to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji (1)

(N. D. 642)

Zawiadamia się osoby interesowane, że W. Jan Papi przestał być plenipotentem Hrabstwa Uruskich od dnia 25 Grudnia 1862 r.

Hrabina Uruska.
W imieniu Hr. Uruskiego.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.